Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Niedziela 23 sierpnia Rok VIII. — Nr. 193

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Wiadomości telegraficzne.

ZAŻEGNANIE KONFLIKTU METALOWEGO W WARSZAWIE. Wczoraj na posiedzeniu mężów zaufania robotników fabryk metalowych w Warszawie uchwalono wotum zaufania dla komisji pertraktującej z pracodawcami, oraz uchwalono dla niej daleko idące pełnomocnictwa. Dziś zbiera się w ministerstwie pracy konferencja przedstawicieli robotników i pracodawców. Przypuszczają, że przyczyni się ona definitywnie do zażegnania konfliktu.

KONFERENCJE WALUTOWE. Dziś rano o g. 10 zebrała się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem p. premjera Grabskiego konferencja w sprawie sytuacji walutowej.

PODRÓŻ MIN. ROBÓT PUBL. Wczoraj wrócił do Warszawy p. wiceminister robót publicznych, Rybczyński. Zbadał on stan dróg i komunikacji na Podkarpaciu, w województwie krakowskiem, a następnie w towarzystwie wojewody kieleckiego przybył wzdłuż Wisły do Warszawy, badając po drodze szkody spowodowane przez zniszczenie mostów podczas ostatniego wylewu.

DELEGACJA POLSKA NA LIGĘ NARODÓW. Wczoraj ustalono ostatecznie skład delegacji polskiej na sesję Ligi Narodów. Weźmie w niej udział p. minister Skrzyński, jako przewodniczący, oraz ministrowie Kajetan Morawski i Sokal. Delegatami uzupełniającymi będą posłowie: Jan Dębski, Niedziałkowski i Stroński. Poza tem w skład delegacji wejdzie kilka osób z polskich sfer dyplomatycznych.

POLSKA LINJA LOTNICZA podaje dane za lipiec br. Dokonano ogółem 295 lotów, przebywając 88.442 km. Przewieziono 775 pasażerów, 9.030 kg. bagażu, oraz 122 kilogramy poczty regularność lotów wynosiła 96 proc. — Dane te świadczą o podniesieniu się frekwencji.

CZY OTRZYMAMY POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ? Otrzymujemy ze sfer dobrze poinformowanych i miarodajnych wiadomość, że rokowania prowadzone w Ameryce przez wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego w sprawie pożyczki amerykańskiej dla Polski toczą się w atmosferze wielkiej życzliwości zarówno amerykańskich sfer rządowych, jak też amerykańskich kół gospodarczych. Wiadomości nadesłane w tej sprawie z Ameryki przez p. Młynarskiego były przedmiotem rozważań w sferach rządowych.

NIEMCY WOLĄ POLSKICH ROBOTNIKÓW. Śląski urząd pracy we Wrocławiu zamierza sprowadzić z Polski 1000 robotników rolnych, motywując to tem, że robotnik niemiecki wobec złych warunków pracy i mieszkaniowych woli pracować w fabrykach. Polscy robotnicy natomiast zgadzają się pracować na roli nawet w złych warunkach. Prasa niemiecka ze zdziwieniem komentuje tę wiadomość, nazywając postępowanie takie nielojalnem w stosunku do optantów.

NOWE CŁA W NIEMCZECH. Uchwalone przez niemiecki parlament cła na zboże, sól, bydło, świeże mięso i cukier wchodzą w życie od dnia 1 września. Cła na wina od 16 października, a wszystkie inne od 1-go października.

WSPÓŁPRACA FRANCJI I ROSJI. W Paryżu bawi od wczoraj sowiecki komisarz dla oświaty i kultury, Łunaczarskij. Ma on odbyć konferencję z francuskim ministrem oświaty, de Monzie, celem ewentualnego nawiązania stosunków intelektualnych i kulturalnych między oboma państwami. Podróż Łunaczarskiego do Paryża stoi w związku z utworzeniem przez Ligę Narodów Międzynarodowego instytutu współpracy umysłowej.

UMOWA BELGJI Z AMERYKĄ w sprawie regulacji długów wywołała w francuskich sferach finansowych i rządowych korzystne wrażenie i uważana jest za dobry omen dla rokowań Francji z Ameryką w tej samej sprawie. „Petit Parisien" pisze, że Francja powinna uzyskać takie same warunki i udogodnienia, a co do zdolności płatniczej, to była ona u Belgji mniejszą niż u Francji.

BEZROBOTNI NIEMIECCY. Według ostatnich danych statystycznych liczba bezrobotnych w Niemczech wynosi 500 tysięcy osób, z czego 157 tysięcy pobiera zapomogi. W czerwcu liczba poszukujących pracy wynosiła 1 i pół miljona, na 695 tysięcy wolnych miejsc. Najgorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle metalowym i górniczym. Ciężkim jest także położenie urzędników.

POŻAR WYSTAWY ANTOMOBILÓW. Onegdaj o 11 wieczorem wybuchł w Paryżu wielki pożar na wystawie w Grenoble. Ogień rozszerzył się bardzo szybko i przybrał wielkie rozmiary. Szkody wynoszą kilkanaście miljonów franków. Według dalszych wiadomości pożar zdołano szybko stłumić. Pożar zniszczył pawilony, w których wystawione były samoloty, automobile, wyroby jedwabne z Lyonu, oraz futra.

Gen. Gouraud podziwia naszą Armję.

Toruń. (PAT.) 21 bm. Przemówienie gen. Gouraud, wygłoszone w czasie śniadania, wydanego przez p. ministra Sikorskiego.

Panie Ministrze! Z żalem w tym wypadku zabieram głos, aby Panu podziękować, z żalem, że muszę pożegnać Pana, Pańskich generałów i oficerów, z żalem, iż opuszczam piękną Polskę i jeszcze raz dziękuję Panu Ministrowi, za piękne podróże, które dzięki niemu odbyliśmy, przebiegliśmy bowiem wielki szmat Polski, widzieliśmy wielkie miasta i małe wioski i potężne zakłady przemysłowe i malownicze góry, a podziwialiśmy też sławne tradycje historyczne narodu polskiego. Co jednak wprawiło mnie w podziw największy, to postępy, wykazane w tak krótkim czasie przez wojsko, których wspaniałem świadectwem są te manewry, w których mieliśmy zaszczyt wziąć udział, jako goście i wodzowie zaproszeni przez Pana. Manewry te były dobrze pomyślane i dobrze wykonane, oparte zaś były na zagadnieniu, które nieraz tu będą miały przed sobą wasze oddziały — akcji opóźniającej, po której następują kontrataki w wypadkach, gdy dowództwo ma zapewnić sobie swobodę działania i decyzji. Muszę wyrazić również podziw dla wytrzymałości w marszu polskiego żołnierza, jego zręczności i lekkości w manewrach, muszę podziwiać jego energję i piękną postawę, jego dumny marsz w szeregach i gdy kroczy sam, widać jego szczęście i dumę, ze sztandarem narodowym stare jest powiedzenie: „Takie wojsko, jaki wódz", a własne wysokie zalety żołnierza polskiego najlepiej mówią o jego dowódcach. Pan był tak uprzejmy, że pewną zasługę organizacji armji i jej postępu przypisał wojskowej misji francuskiej, znajdującej się pod kierownictwem mego przyjaciela gen. Dupont. I otóż proszę mi pozwolić, że serdecznie za to podziękuję i zarazem nadmienię, z jaką radością spotkałem dwóch moich dawnych oficerów sztabu IV. armji gen. Traussona i pułk. Faury. Czuję się w obowiązku również podziękować wszystkim oficerom polskim, którzy w czasie manewrów byli tak niezmiernie i niezmiernie dla nas uprzejmi. Chcę też wyrazić szczególne podziękowanie gen. Stanisławowi Hallerowi, szefowi sztabu generalnego i pułk. Bajorowi, szefowi 2 oddziału, za tak miłe zorganizowanie naszej wycieczki oraz p. gen. Szeptyckiemu, który nas z taką uprzejmością prowadził w podróży przez Galicję i Śląsk i p. wojewodzie pomorskiemu za okazaną mi tak przyjemną i serdeczną gościnność. Panu, Panie Ministrze wyrażam najserdeczniejsze powinszowanie z powodu wielkich i pięknych wyników, które w znacznej części przypisać należy pracy Ministra Spr. Wojsk., a które tak wiele wróżą na przyszłość. Pozdrawiam w Panu nie Ministra oraz b. szefa sztabu generalnego, organizatora siły polskiej, lecz jednocześnie energicznego dowódcę b. IV. armji, która w pełnych chwały dniach sierpnia 1920 r. po raz drugi uratowała Warszawę i Polskę, wydając wielką bitwę na północ od Modlina i przynosząc zwycięstwo. Podnosząc mój kielich na cześć i w ręce Pana, Panie Generale, piję za całą armję polską.

Senat Gdańska opiera się na Polakach.

Gdańsk. (AW.) Dokonany wczoraj ostateczny wybór senatorów parlamentarnych i wiceprezydenta senatu został przeprowadzony głosami koalicji 3-ch partji przy poparciu grupy Blawiera i Polaków.

Największą ilość głosów otrzymał wiceprezydent senatu socjalista Gedal, który uważany jest za głowę nowego rządu. Nacjonaliści podczas wyborów chcieli, przez uchylenie się od głosowania doprowadzić izbę do tego, aby stała się niezdolną do funkcjonowania. To się jednak nie udało. Głosy prasy o nowym rządzie są jeszcze dosyć blade.

„Danziger Neuesten Nachrichten" zapatruje się no nowy rząd sceptycznie i wypowiadają pogląd, że nazywać nowy rząd rządem ocalenia Gdańska jest przesadą. Do ocalenia Gdańska jeszcze daleko. Po nowym rządzie nie można się spodziewać rzeczy nadludzkich. Niechby się mu udało wyzwolić Gdańsk przynajmniej od kilku głównych trosk. Sytuacja rządu jest tem trudniejsza, że niema on formalnej większości, lecz opiera się na 2 małych grupach nie należących do koalicji, mianowicie na grupie Bławiera i Polaków.

„Danziger Allg. Ztg." z powodu, że Polacy głosowali przy wyborach za nowym rządem, szczuje ludność przeciwko nowemu rządowi pod hasłem, że jest to rząd, który dostał się do steru jedynie dzięki poparciu Polaków. Polacy nie omieszkają wystawić nowemu rządowi poważnych rachunków za swe usługi, a może już dostali nagrodę w postaci przyrzeczonych koncesji. W końcu dziennik przewiduje, że przy pierwszej sposobności Polacy obalą nowy rząd z czego powstanie wiele szkód dla Gdańska.

Gdańsk. (AW.) Ustępujący senat nacjonalistyczny postawił w stan oskarżenia kilku posłów z grupy Bławiera, wytaczając im dochodzenia sądowo-śledcze. Są to posłowie Bahl, Bławier i Meyer. Zarzuty wytoczone przeciwko nim są bardzo błahe i dowodzą tylko mściwości senatu nacjonalistycznego.

Wyrok śmierci na trzech komunistów warszawskich został wykonany.

Warszawa. (PAT). **P. Prezydent odrzucił prośbę o ułaskawienie trzech komunistów: Hübnera, Rutkowskiego i Kniewskiego, skazanych na karę śmierci. O świcie wyrok został wykonany.**

SPISEK ANARCHISTÓW NA ŻYCIE KRÓLA ALFONSA.

Paryż. (PAT.) 21 bm. Podróżni, przybyli z Madrytu, opowiadają, że w ubiegłym tygodniu w Santander pewien policjant zauważył w tłumie osobnika, który na widok przechadzającego się króla Alfonsa sięgnął nagle do kieszeni. Policjant schwycił go w chwili, gdy wyciągał rękę, uzbrojoną w nabity rewolwer. Narodowości tego osobnika nie zdołano ustalić. Policja hiszpańska jest zdania, że istnieje rzeczywiście spisek, uknuty przeciwko królowi, z rozgałęzieniami w wielu miastach prowincjonalnych i z udziałem cudzoziemców. Przypuszczenie to potwierdza wykrycie bomb na linji kolejowej pod Barceloną oraz ostatnie aresztowania anarchistów w San-Sebastjan. Powzięto szereg zarządzeń specjalnych, a przedewszystkiem otoczono silną strażą rezydencję królewską. Pogłoski o tem, jakoby król był ranny, a książę Miranda zabity, nie odpowiadają prawdzie. Według dalszych relacyj podróżnych, cenzura nie pozwala dziennikom pisać o wypadku w Santander. Krąży pogłoska o aresztowaniu w Barcelonie b. deputowanego radykalnego Company.

Caillaux jedzie do Londynu w niedzielę.

Paryż. (AW.) **Minister Caillaux udaje się w niedzielę do Londynu, gdzie odbędzie w poniedziałek konferencję z odnośnymi mężami stanu rządu brytyjskiego.**

We wtorek odbędzie on narady z Churchillem. Od wyniku tych obrad przedwstępnych zależeć będzie zwołanie konferencji w sprawie długów. Gdyby doszło do porozumienia, Caillaux zawezwać ma rzeczoznawców do przybycia do Londynu. Caillaux zatrzyma się w Londynie dłuższy czas, celem omówienia nie tylko spraw związanych ze spłatą długu francuskiego, lecz konferował będzie także nad innemi sprawami natury gospodarczej i finansowej.

Paryż. (AW.) Ajencja Havasa donosi, że Caillaux zabawi w Londynie kilka dni. Konferencja tyczyć się będzie nie tylko sprawy długu francuskiego, ale także wszystkich spraw finansowych i gospodarczych między oboma państwami.

Paryż. (AW.) W związku z podróżą Caillaux do Londynu donoszą, że będzie on domagał się redukcji rat tytułem zwrotu długu w Anglji do 18 milj. funtów rocznie. (Anglja domaga się 20 milj.) Również ma on domagać się redukcji dochodów z planu Davesa o 5 milj.

Paryż. (PAT.) 21 bm. „Matin“ dowiaduje się, że minister Caillaux wyjeżdża do Londynu na zaproszenie kanclerza skarbu Churchilla, który oświadczył Briandowi, że spotkanie jego z Caillaux'em doprowadzi niewątpliwie do osiągnięcia tych rezultatów, których nie udało się osiągnąć na konferencji z Briandem.

Dziennik zauważa dalej, że ponieważ Anglja pragnie, aby jej dłużnicy zwracali sumy jakie ona płaci Ameryce powinno to być dokonane stosownie do wysokości tych długów. Otóż Francja dłużna jest wszystkiego 30 proc. ogólnej wysokości wierzytelności angielskich, a więc powinna płacić Londynowi tylko 30 proc. od 30 miljonów funtów szterl. jakie płaci Anglja rocznie czyli 9 miljonów. Minister Caillaux — kończy „Matin“ — nie może zgodzić się w żadnym razie na płacenie Anglji sumy większej od 9 miljonów.

Koniec dyplomatycznych prób z Abd-el-Krimem.

Paryż. (PAT.) 21 bm. Z Tangeru donoszą oficjalnie że hiszpański i francuski agent dyplomatyczny opuścili już Tanger względnie Melilę, gdzie oczekiwali przybycia wslanników Abd el Krima. Z dobrze poinformowanych kół słychać, że w ten sposób znikła już możliwość dyplomatycznego rozwiązania sprawy marokkańskiej.

Paryż. (PAT.) 21 bm. „Matin“ donosi z Fezu, że operacje w kraju Tsouls kosztowały wojska francuskie tylko dwóch zabitych i 20 rannych.

Tetuan. (PAT.) 21 bm. Riffeni zaatakowali przy pomocy artylerji i karabinów maszynowych wyspę Alhucemas na co odpowiedziano energicznie. W wyniku walki artylerja nieprzyjacielska została zniszczona. Hiszpanie mieli około 20 zabitych.

Około umowy belgijsko-amerykańskiej.

Londyn. (AW). W Waszyngtonie spodziewają się, że zawarcie umowy w sprawie długów belgijskich będzie miało ważne znaczenie i wielki wpływ na rokowania w tej samej sprawie z Włochami i Francją.

W urzędowych kołach amerykańskich istnieje zakłopotanie ze względu na to, że Francja za przykładem Belgji zażąda również rozdziału długów wojennych i powojennych pożyczek, do czego Stany Zjednoczone nie chciały dopuścić. Stany Zjednoczone nie mogą przyznać tych samych warunków innym państwom, gdyż wobec Belgji miały zobowiązania moralne.

„Daily Telegraph“ potwierdza tę wiadomość i podaje, że Francja jest w możności i powinna cały dług w pełnej sumie zapłacić. Jedyną trudnością, którą ma być uregulowanie, jest ustalenie wysokości i ilości spłat rocznych.

Londyn. (AW). Brukselski korespondent „Daily Telegraph“ donosi, że belgijski minister skarbu oświadczył, iż jest zupełnie zadowolony z zawarcia porozumienia w sprawie spłaty długów belgijskich w Ameryce. Belgja miała wprawdzie nadzieję uzyskania lepszych warunków, jednak rząd amerykański oparł się temu ze względu na rokowania z innemi państwami dłużniczemi.

Paryż. (AW). „New York Herald“ donosi z Waszyngtonu, że Belgja czyni starania o uzyskanie w Ameryce pożyczki w wysokości 50 milj. dolarów. W najbliższym czasie obok Włoch i Francji, również Jugosławja ma wysłać w październiku do Waszyngtonu komisję, któraby nawiązała rokowania z bankami amerykańskiemi w sprawie udzielenia tej pożyczki.

Żydowskie obrady w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.) 21 bm. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia kongresu sjonistycznego przemawiał delegat sjonistów amerykańskich Lipski, który wyraził rozczarowanie, że państwo mandatowe pojmuje swą rolę tylko jako rolę sędziego między stronami wiodącemi spór między sobą zamiast czynnie współpracować nad rozbudową ojczystego kraju żydowskiego.

Państwo to zajmuje stanowisko życzliwej neutralności, od której jednak w nadzwyczajnych wypadkach odstępuje. Mówca występuje stanowczo przeciw projektowi kolonizacji krymskiej, albowiem projekt ten godzi w podstawy ruchu sjonistycznego i utrudniłby propagandę sjonistyczną w Ameryce. Wreszcie oświadczył się mowca za przeniesieniem komitetu wykonawczego z Londynu do Palestyny.

Przemawiali następnie Leon Reich i Gruenbaum. Ten ostatni bardzo ostro atakował komitet wykonawczy, zarzucając mu, że nie dorósł w zupełności do swego zadania.

Polak, który poległ na froncie marokkańskim.

Jedno z pism lwowskich donosi:

W krwawych walkach z Riffenami na froncie marokkańskim poległ między innymi także Polak, śp. Mostowski, porucznik Legji cudzoziemskiej. Pochodził on z Mławy i przed przeszło 15 laty wstąpił do Legji cudzoziemskiej, mając zaledwie 18 lat. Już po kilku miesiącach został kapralem, a wkrótce potem sierżantem. Służbę odbywał stale w Marokko i za niezwykłą waleczność został odznaczony kilkoma medalami.

Kiedy wybuchła wojna światowa, prosił o zwolnienie ze służby, względnie o przydzielenie go do oddziałów walczących przeciwko wrogom Polski, lecz władze odmówiły mu zwolnienia. Dopiero w r. 1916, gdy skończył się kontraktowy czas jego służby, mógł pospieszyć do Francji, gdzie zgłosił się do służby i walczył na froncie niemieckim. Tam został ciężko ranny i nabawił się choroby piersiowej. Za waleczność mianowano go podporucznikiem i nadano mu „Croce de guerre“.

Po wyzdrowieniu, w r. 1917, zaciągnął się do armji polskiej, formującej się we Francji i wraz z nią przybył do Polski. Tu brał udział w kampanji pod gen. Hallerem, oraz pracował w Rembertowie, jako instruktor i tłómacz wykładów i dzieł wojskowych francuskich dla oficerów.

Zasłużywszy się dobrze w Polsce, powrócił znów do „swej rodziny“, jak nazywał Legję cudzoziemską, i tam poległ niedawno w walkach z Riffenami. W chwili zgonu liczy 32 lata.

Jedno z pism polskich, wychodzące w Pittsburgu w Ameryce, ogłasza list od kolegi zmarłego, Zapolskiego, kaprala Legji cudzoziemskiej, który ze względu na końcową treść jego tutaj przytaczamy:

„Rodacy, oficerowie kursów w Rembertowie, przypomnijcie sobie instruktora-tłómacza śp. Mostowskiego, a może sympatja i wdzięczność za Jego pracę w tak trudnych ówczesnych warunkach pobudzi was i zdobędziecie się na jakąś tabliczkę na Jego mogile w Mekures — Marokko. Niech cudzoziemcy nie sądzą, że zapominamy o swoich rodakach na obczyźnie“.

KONFERENCJA POLSKI I PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. Pisma donoszą: Stosownie do projektu rozpocznie się w Tallinie (Rewlu) konferencja ministrów spraw zagranicznych Polski i trzech państw bałtyckich: Finlandji, Estonji i Łotwy. Przedmiotem obrad jest przedewszystkiem wprowadzenie w życie zawartej w styczniu roku bieżącego w Helsingforsie konwencji konsultacyjno-arbitrażowej oraz omówienie aktualnych zagadnień polityki europejskiej, w związku z toczącemi się rokowaniami o zawarcie paktu bezpieczeństwa i nadchodzącem zgromadzeniem Ligi Narodów.

NOWA PARTJA UKRAIŃSKA.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. „Kurjer Polski“ podaje: Ukraińscy posłowie i senatorowie z Wołynia przystąpili do nowo zorganizowanej w Małopolsce wschodniej partji ukraińskiej. Nowe zjednoczenie nosi nazwę Ukraińskoje Narodnoje Demokratyczeskoje Objednanje „UNDO“. Na czele stoi p. Petruszewicz. Do zjednoczenia należą trudowicy ukraińska partja nacjonalna i grupy narodowych posłów i senatorów ukraińskich w sejmie i senacie.

ANGLJA A KOMUNIŚCI.

Londyn. (PAT.) 21 bm. Jak donosi „Daily Mail“ ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło utworzyć niezwłocznie specjalny korpus policji przeznaczony do walki z ewentualnymi zamachami komunistów.

DELEGACJA FRANCUSKA DO AMERYKI.

Paryż. (PAT.) 21 bm. Jak donosi „Matin“ delegacja francuska udająca się do Stanów Zjednoczonych na rokowania w sprawie długu francuskiego względem Ameryki przybędzie do Nowego Yorku dnia 23 września.

Jest rzeczą niemal pewną, że w skład delegacji, na której czele stanie minister skarbu Caillaux wejdą sprawozdawca generalny budżetu w izbie deputowanych i senacie senator Chapsal i dep. Auriol były przewodniczący komisji budżetowej w izbie deputowanych Bokanowski były sprawozdawca generalny budżetu deputowany de Chambrun potomek Lafayetta i Józef Simon generalny dyrektor jednej z wielkich instytucyj finansowych. Skład delegacji wskazuje na to, że troską rządu było powołanie przedstawicieli wszystkich odłamów opinji publicznej parlamentu oraz wszystkich powag budżetowych.

ANGLJA JEST PRZERAŻONA ZARZĄDZENIEM CHIN.

Londyn. (AW.) Zakaz rządu chińskiego wjazdu okrętów angielskich do portów chińskich wywołał tu wielkie zaniepokojenie. Foreign Office znajduje się w stałym kontakcie radiowym z konsulatem w Pekinie. Konsul oświadczył, iż zarządzenia chińskie uważać należy za poważną groźbę i pogwałcenie traktatu, które wymaga od rządu brytyjskiego zdecydowanych kroków.

Londyn. (AW.) Zakaz wpuszczania okrętów angielskich do portów chińskich podziałał na angielskie sfery rządowe elektryzująco. Minister Chamberlain przerwał urlop i powrócił do Londynu, celem naradzenia się nad podjęciem odpowiednich kroków. Zarządzenie to ma niezwykle doniosłe znaczenie, bo cały handel Anglji z Chinami szedł przedewszystkiem na Kanton, zamknięty obecnie dla okrętów angielskich.

Panuje obawa, że zakaz ten może być przyczyną poważnych następstw. Sytuacja komplikuje się, gdyż zakaz ten wydał rząd chiński w Kantonie, znany ze swych bolszewickich tendencyj. Anglja nie wie obecnie do kogo ma się zwrócić obecnie w tej sprawie, czy do Pekinu, czy też do Kantonu. Na razie rząd angielski zwróci się z zapytaniem do rządu kantońskiego, czy zarządzenia te są oficjalne i czy będą utrzymane w mocy.

Wiedeń. (PAT.) 21 bm. „Neue Fr. Presse“ donosi z Szanghaju, że Chińczykom udało się zażegnać strajk w fabrykach japońskich i żegludze japońskiej i przez to izolować Anglików. Wśród Anglików powstało z tego powodu nadzwyczajne rozgoryczenie.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph“ stwierdza, że koła angielskie są zdecydowane przejść do akcji. Położenie jest tak naglące, że nie będzie można pytać tuzina mocarstw o zdanie i trzeba będzie się tylko porozumieć z Japonją i Ameryką. Korespondent apeluje do Ameryki, aby nie popierała Rosjan w Kantonie.

WARUNKI DRUZOW.

Londyn. (AW.) „Times“ donosi, że z Jerozolimy, że Druzowie postawili następujące warunki: Wycofanie wszystkich francuskich oddziałów z Hauranu, ograniczenie francuskiej kontroli do liczby 5 urzędników, odbudowanie wszystkich wsi zniszczonych przez francuskie aeroplany i nieograniczony handel bronią w Hauranie.

ILE PRZYWIOZĄ DO BERLINA ZŁOTA CERKIEWNEGO?

Berlin. (PAT.) 19 bm. W. B. K. „Deutsche Zeitung“ donosi, że w ostatnich dniach służba kurjerska berlińskiej sowieckiej ambasady przybrała znacznie na rozmiarach. Wedle umowy, zawartej między niemieckim urzędem zagranicznym a republiką sowiecką w maju w r. 1921, kurjerzy bolszewiccy, przydzieleni do ambasady berlińskiej są zwolnieni od wszelkiej rewizji celnej. Powiększenie pakunków kurjerskich, które się ujawniło w ostatnich tygodniach, każe przypuścić, że prawdopodobnie przemycane są przedmioty, podlegające ocleniu i pisma komunistyczne. „Deutsche Zeitung“ wzywa rząd niemiecki do zajęcia się tą sprawą.

PRZED STRAJKIEM GÓRNICZYCH W AMERYCE.

Nowy Jork. (AW.) Ugodowe umowy mające na celu uśmierzenie konfliktu, który wybuchł w amerykańskiem górnictwie spełzły na niczem. Amerykańska federacja robotników górniczych postanowiła z dniem 1 września ogłosić strajk w kopalniach antracytu.

DLA KAŻDEGO WŁASNY SAMOLOT.

Paryż. (Tel. wł.) Henryk Ford, który przez budowę automobili własnej marki urzeczywistnił — przynajmniej w Ameryce — dewizę swoją dla każdego własny samochód, powziął obecnie nowy pomysł. Tym razem dewiza jego brzmi: dla każdego własny samolot. Towarzystwo Ford-motor-Company zajmuje się gorąco budową t. zw. „airflivvers“, mających służyć do popularnego użytku powietrznego. Rzecz naturalna, iż w parze z tym pomysłem musiałaby pójść przebudowa dachów domów, na miejsca lądowania domowych samolotów. Przypuszczamy, iż nawet w Ameryce urzeczywistnienie tego projektu zajmie sporo czasu.

Nowy atak masoński na Polskę.

Stowarzyszenia „Wolnej Myśli“ na całym świecie i w Polsce są ekspozyturami masonerji i jej zewnętrznemi organami wykonawczemi.

W dniu 16 bm. obradujący w Paryżu „Międzynarodowy Kongres Wolnej Myśli“ powziął specjalną rezolucję pod adresem Polski. Rezolucja ta powtórzoną została przez szereg pism paryskich. Rezolucja ta brzmi:

„Kongres Międzynarodowy Wolnej Myśli na zgromadzeniu w dniu 16 sierpnia 1925 r. w Paryżu dowiaduje się, że w pogwałceniu gwarancyj konstytucyjnych prawa człowieka i obywatela są w Polsce deptane. Wolność religijna faktycznie nie istnieje, ponieważ wyznania nie katolickie są krępowane i wolno myślicielstwo nie jest uznawane przez władze państwa, które zmuszają wszystkich obywateli do należenia do któregokolwiek z tolerowanych kultów religijnych.

Wolność prasy i zgromadzeń jest zniesiona w stosunku do opozycyjnego ruchu robotniczego i chłopskiego.

Syndykaty robotnicze i stowarzyszenia wychowawcze są rozwiązywane bez usprawiedliwionych motywów legalnych.

Mniejszości narodowe są pozbawione możliwości swobodnego rozwoju swoich szkół, stowarzyszeń itd. Wreszcie nietykalność parlamentarna jest iluzoryczna dla posłów opozycyjnych.

Masowe aresztowania robotników, włościan i działaczy mniejszości narodowych trwają bez przerwy, tak, iż więzienia są przepełnione (5 do 6.000 więźniów politycznych). Więźniowie są ofiarami prześladowań i często tortur w czasie aresztowania i w więzieniach.

Według wyznania b. premjera Thugutta denuncjacja i prowokacja są systemem rządowym. Policja polityczna korzysta z popisów swoich agentów prowokatorów, aby działaczy robotniczych, często małoletnich wydawać na pastwę wyjątkowego wymiaru sprawiedliwości, który nie zna innej kary, jak kara śmierci.

Przyjąwszy do wiadomości te fakty, w imieniu humanitaryzmu i wolności kongres protestuje przeciw temu systemowi terroru w Polsce i wystosowuje apel do opinji całego świata, aby wywarła presję na rząd polski dla skłonienia go do zaprzestania antydemokratycznych metod“.

Ponadto kongres uchwalił wysłać telegram do premjera Grabskiego.

Telegram protestuje przeciw egzekucji Botwina, „ofiary systemu prowokacji policyjnej“, oraz przeciw „sądzeniu przez wyjątkowy wymiar sprawiedliwości robotników Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego i kończy żądaniem „jaknajszerszej amnestji i zniesienia kary śmierci dla przestępców politycznych w Polsce“.

Rezolucja zarówno jak tekst telegramu uchwalone zostały jednomyślnie. Radykalny „Quotidien“, który poświęca obszerne sprawozdanie posiedzeniu kongresu, informuje, że uchwalenie rezolucji poprzedziła mowa delegata polskiego, p. Hempla, „który opisał okropności białego terroru w swoim kraju, gdzie zniesiona jest wszelka wolność sumienia“. Mowa ta — pisze dalej dziennik — „żywo wzruszyła“ kongres, który postanowił „potępić ów odrażający regime“.

Szczegóły budowy polskiego broadcastinge'u.

Warszawa. (AW.) W związku z powstaniem towarzystwa Polskiego Radio dowiadujemy się, że towarzystwo to przystępuje do budowy w Warszawie stacji nadawczej mniejszej mocy, nie mniejszej jednak niż w Zurychu. Stacja ta ma być oddana do użytku w grudniu br. jednocześnie Polskie Radio rozpocznie budowę drugiej stacji w Warszawie, która będzie należała do największych stacji nadawczych na kontynencie. Stacja ta o wielkiej mocy ma być uruchomiona w kwietniu 1926 r.

Po uruchomieniu stacji o wielkiej mocy wyżej wzmiankowana stacja o mniejszej mocy będzie przeniesiona do Krakowa, gdzie będzie służyć jako stała stacja lokalna. W ten sposób ciągnąca się od dłuższego czasu sprawa koncesji na Broadcasting w Polsce została nareszcie pomyślnie załatwiona. Polskie Radio ma w najbliższym czasie powołać do życia 2 spółki akcyjne, jedną dla eksploatacji Broadcastig'u, a drugą dla wyrobu aparatów i utensiljów radiotechnicznych. Grupa ta oprze swą działalność na współpracy z poważnem konsorcjum amerykańskiem, które ma umożliwić budowę stacji radio-nadawczych w Polsce, o których wyżej była mowa.

Skazane na wycofanie 5-cio złotówki

Z datami 1919 i 1924 od 31 sierpnia r. b.

Wczoraj podpisane zostało przez p. ministra skarbu rozporządzenie, dotyczące wycofania z obiegu 5-cio złotowych banknotów Banku Polskiego pierwszej i drugiej emisji (z lat 1919 i 1924 r.).

Bilety te będą stanowiły prawny środek płatniczy jeszcze tylko do dnia 31 sierpnia rb., po tym terminie będą one w ciągu pół roku wymieniane przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego.

Zarządzenie to wydane zostało w formie rozporządzenia ministra skarbu w porozumieniu z Radą Banku Polskiego, a to zgodnie z art. 49 statutu Banku, przewidującym ten sposób wycofywanie z obiegu biletów bankowych.

Wycofywanie banknotów wartości 5 złotych z datą 1919 roku i 1924 roku zostało zarządzone wobec wypuszczenia w rb. biletów zdawkowych tej samej wartości.

—— :•: ——

Gen. Sikorski do generałów Francji i Rumunji.

Toruń. (PAT). Po zakończeniu manewrów defiladą na rynku Torunia, Minister Spraw Wojskowych wydał dzisiaj o godz. 1 w południe śniadanie we dworze Artus dla gości, obcych generałów i oficerów polskich oraz przedstawicieli społeczeństwa i prasy.

W czasie śniadania wygłoszono szereg toastów, będących zakończeniem i sentencją manewrów. Pierwszy przemówił minister Sikorski w następujące słowa:

Manewry dobiegają kresu, a z nimi przyszła chwila rozstania się z tylu miłymi gośćmi, reprezentującymi wojska zaprzyjaźnionych narodów, którzy zaszczycili wojsko Rzeczypospolitej Polskiej swojem przybyciem. Wojsko to jest młode, chociaż stare tradycją. Wprawne oko znakomitych i doświadczonych żołnierzy, jakimi są nasi goście zagraniczni, musiało stwierdzić niejedno niedomaganie, nieuchronne w wojsku tak szybko zorganizowanem. Mam jednak nadzieję, że goście nasi jeden mogli stwierdzić fakt dodatni, mianowicie, że praca ta jest usilna i pełna i że wojsko nasze idzie naprzód. Tego wysiłku, dźwigającego je na poziom coraz wyższy, wojsko nasze nie zaniecha. Jeżeli zaś uznacie, panowie, że praca dotychczasowa dała wynik dodatni, to zostało to osiągnięte ofiarnością i zapałem ideowym i patrjotyzmem korpusu oficerskiego, a ja nie mogę tu pominąć znakomitego współdziałania i technicznej porady wojskowej misji francuskiej i jej szefów. Jako znakomici żołnierze, musieliście panowie, odczuć, że w polskiej armji panuje duch szczerze żołnierski.

Mogliście stwierdzić, przy zupełnym braku buty i agresywności kult honoru i Ojczyzny i taką gotowość bojową, jakiej przed stuleciem dał wyraz dywizjon dawnego czwartego pułku piechoty, gdy chciał być wolnym, a nie innych ciemiężyć. Hasłem Polaków było: Umrzeć lub zwyciężyć. Byłbym szczęśliwy, gdybyście, panowie, takie właśnie wrażenie wynieśli z zetknięcia się z wojskami naszemi. Wy zostawicie tu wspomnienie niezatarte. Pan, panie generale Gouraud, uwielbiany oddawna przez dawnych swoich podwładnych polskich, jesteś dzisiaj dla całej Polski symbolem rycerskiego ducha bliskiej nam Francji, wcieleniem jej heroizmu i sławy zwycięskiej. Nie zapomnimy również zaszczytu, jaki nam zrobiła sojuszniczka nasza Rumunja, delegując takiego przedstawiciela, jakim jest generał Lupescu, znakomitego szefa sztabu generalnego bratniej rumuńskiej armji. Witam w nim nietylko wybitnego kierownika wysiłku obronnego Rumunji, ale i wybitnego przyjaciela, który zawsze działał w duchu największego zacieśnienia węzłów, jakie łączą oba narody i obie armje.“

Toruń. (PAT). Trzeci i ostatni dzień manewrów był poświęcony ćwiczeniom na polygonie toruńskim. Przed oczyma widzów rozwinął się atak drugiego baonu piechoty, wsparty ogniem dwóch dywizjonów artylerji polowej, jednego dywizjonu artylerji ciężkiej. Silnie skoncentrowany ogień artylerji spowił wkrótce bronione wzgórza obłokami dymu potężnych wybuchów, ułatwiając nacierającym przejście do akcji szturmowej.

Po zakończeniu ćwiczeń powrócono samochodami na rynek toruński, na którym o godzinie 10.30 rozpoczęła się defilada. W defiladzie wzięły udział 4 i 15-ta dywizja piechoty, 16, 17, 18 pułk ułanów, 8-my pułk strzelców konnych wraz z artylerją konną oraz oddział miejscowego korpusu szkoły artylerji. Imponujący przemarsz trwał przeszło dwie godziny. Defiladzie przypatrywały się tłumy publiczności i goście zagraniczni.

Kredyty budowlane.

W Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem vice-ministra Skarbu p. J. Karśnickiego odbyła się w tych dniach konferencja przedstawicieli banków państwowych i Banku Polskiego w sprawie kredytów rolniczych.

Należności rolników — w stosunku do Banku Polskiego i banków państwowych — płatne w r. b. wynoszą około 70 miljonów złotych, z czego przypada do uregulowania: na sierpień około 14 miljonów złotych na wrzesień 11 miljonów złotych, na październik — 17 miljonów złotych, na listopad — 22,5 miljonów złotych, na grudzień — 6 miljonów złotych.

Pomyślne zbiory oraz nieznaczne obciążenie podatkowe rolnictwa w miesiącach najbliższych (należności podatkowe z tytułu podatków gruntowego, dochodowego i majątkowego) przypadają głównie na październik i listopad) — czynią z tej gałęzi wytwórczości najsilniejszą pod względem zdolności płatniczej część społeczeństwa.

Wobec tego konferencja stwierdziła konieczność jak najenergiczniejszego ściągania w ciągu sierpnia i września należności od rolników z tytułu ciążących na nich pożyczek. — Udzielanie jakichkolwiek prolongat wobec restrykcji kredytowych, jakie przeprowadza obecnie Bank Polski oraz wobec znacznego unieruchomienia środków banków państwowych zostały uznane za niewskazane.

Z NAJW. TRYBUNAŁU ADMIN.

SPRAWA ODNOWIENIA KONCESJI SZYNKARSKIEJ.

Izba Skarbowa w Brześciu nad Bugiem odmówiła kupcowi Sz. przedłużenia na rok 1924 koncesji na prawo sprzedaży napojów alkoholowych w mieście Dworcu pow. Słonimskiego, zaś Ministerstwo Skarbu powyższą odmowną decyzję zatwierdziło.

W skardze do Najwyższego Trybunału Adm. Sz. twierdził, że Ministerstwo, pozbawiając go koncesji przed upływem trzechletniego terminu, wskazanego w art. 576 rosyjskiej ustawy akcyzowej, pogwałciło powyższy przepis obowiązującej ustawy rosyjskiej, a zarazem przekroczyło zakres swej kompetencji, gdyż koncesja może być cofnięta tylko za przekroczenie przepisów, wymienionych w powyższej ustawie akcyzowej, oraz w ustawie z dnia 23 kwietnia 1920 roku o ograniczeniu sprzedaży napojów wyskokowych, tudzież w kodeksie karnym.

Najwyższy Trybunał Adm. wyjaśnił, że postanowienie art. 576 rosyjskiej ustawy akcyzowej o trzechletniej ważności wydanej koncesji na wyszynk, względnie handel napojami alkoholowemi, przestał obowiązywać z dniem wejścia w życie polskiej ustawy o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych z 23 kwietnia 1920 r., że przeto słusznie władze skarbowe wychodzą z założenia, iż przy udzielaniu koncesji nie są związane terminem, określonej w art. 576 rosyjskiej ustawy. Poza tem Trybunał stwierdził, że w myśl obowiązującej ustawy z r. 1920 udzielenie zezwolenia na handel wzgl. wyszynk napojów alkoholowych, pozostawione jest swobodnemu uznaniu władzy skarzowej — w niniejszej zaś sprawie ani skarga poszkodowanego, ani akta nie stwierdzają przekroszenia przysługujących władzy granic swobodnego uznania. Z tych powodów N. T. A. skargę kupca Sz. oddalił jako nieuzasadnioną.

Nowy francuski karabin.

Z Paryża donoszą, że rozpoczęto już uzbrajać oddziały piechoty francuskiej, walczącej w Marokku, nowymi, szybkostrzelnymi karabinami, dającymi 50 strzałów bez odnawiania magazynu.

Karabiny te, wyrobione przez arsenał w Chatellerault, są ostatnim wyrazem techniki ze względu na swą precyzję i prostotę mechanizmu.

Sprzymierzeniec nasz, Francja, powinienby we własnym, dobrze zrozumianym interesie, zaopatrzyć naszą armję w te karabiny, budzące taki podziw.

„DRAPACZ NIEBA“ WYŻSZY OD WIEŻY EIFFEL.

W samem centrum Nowego Jorku, jak donoszą tamtejsze dzienniki, ma zostać zbudowany nowy „drapacz nieba“, przechodzący swymi rozmiarami wszystkie dotąd istniejące, a więc i słynny „Woolworth Building“.

Nowy ten „drapacz“ będzie liczył 63 piętra, czyli przejdzie wysokością paryską wieżę Eiffla, uchodzącą dotąd za najwyższe dzieło rąk ludzkich.

Koszta budowy tego olbrzyma wyniosą 750 miljonów dolarów.

——— -)(- ———

Z „BAGATELI“.

Kwiat miłości.

Rewia w 14 obrazach.

Dostatecznie wypełniona widownia, bawiła się onegdaj wesoło na każdym prawie z numerów rewietty, które same dla siebie dowcipnie skonstruowane, wywoływały salwy uśmiechów w rozbawionem audytorjum. Umiał je odpowiednio nastroić — szczególnie w części I. — dowcipny i wytworny konferencjer p. Jastrzębiec. W części II., „praktykująca“ z powodzeniem zresztą, p. Miedzińska, czarowała raczej wdziękiem jak dowcipem, lecz praktykę „zapowiadaczki“, odbywała z dodatnim postępem. Wśród wesołych Nrów programu, największym sukcesem wykonawcy, cieszył się znakomity komik p. Lewiński, najpierw z dowcipnym (zdaje się własnym) sketschu „Żółty brylant“, w którym do złudzenia zimitował K. Adwentowicza, a następnie w postaci ducha błp. Tennenbauma oraz czytelnika gazetki brukowej. Śpiewem popisywała się z wielkim sukcesem estetycznym p. Rogińska, doskonała diwa operetkowa, znana sympatycznie krakowskiej publiczności i świetny śpiewak warszawskiej operetki p. Redo. P. Wojnar oraz urocza jego partnerka Szymbortówna, jawili się dwukrotnie z efektownymi tańcami, produkując „Fantazję hiszpańską“ oraz „Taniec boy'ów“ w asystencji kilku zgrabnych tancerek, z których p. M. Relę, najwdzięczniejszą z ich grona nie wymieniono na afiszu. Tańce podobały się ogólnie. P. Windheim zbierał — jak zawsze — rzęsiste oklaski za swe wesołe piosenki, zaśpiewane z dowcipem i elegancją. Zabawny spór, między dryndziarzem warszawskim a szoferem taxi uzupełnił program, który ubawił słuchaczy, a który niewątpliwie ściągnie do widowni w „Bagateli“ licznych widzów szukających rozrywki.

Stabur.

KRONIKA.

SIERPIEŃ

22

Sobota

Dziś 22 Tymot., Hip.
jutro 23 Filipa b.,

Wschód słońca o g. 4 m. 55. Zachód o g. 19 m. 10.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—o:o—

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota popoł.: „Ile mi dasz“ — wieczorem: „Kwiaty miłości“.

Niedziela popoł.: „Ile mi dasz“ — wieczorem: „Kwiaty miłości“.

———ooo———

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: Maks Linder w 6 aktowej farsie **„Błazen z miłości“**, Buster Keaton w 6 aktowej komedji **„Sherlok Holmes“.**

PROMIEŃ: „Karawana“; dramat.

REDUTA: „Mały kapitan“; wspaniały dramat w 8-miu aktach, reżyserji E. F. Climera. W roli tytułowej najmilsza Amerykanka, genialna pięcioletnia gwiazdka filmowa, współzawodniczka Jackie Coogana — Baby Peggy.

UCIECHA: „Biały grzech“. W roli tytułowej Madge Bellamy. Ponadto komedja amerykańska: **„Safandula“.**

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych Kinoteatr zamknięty.

WARSZAWA: „W krainie ludożerców i dzikich zwierząt“.

Zmarli.

Z Zająców Marja Przebindowska, zmarła 20 sierpnia w 41 roku życia. Pogrzeb dziś 22 sierpnia o godz. 2 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

———)(———

Dyżury aptek.

Sobota 22 sierpnia:

Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22. — **Apteka pod Złotym Lwem,** Długa 4. — **Apteka w Nowej Wsi,** Kazimierza W. 31. — **Apteka pod Trzema Gwiazdami,** Rakowicka 12.

——:o:——

Przyjechali do krakowa.

w dniu 21 sierpnia:

Grand Hotel: Włodzimierz Zawiliński — Kazimierza Wielka; Jarosław Jungwirth — Zagrzeb; Józef Beschloss — Lwów; Michał Ostrowski — Warszawa; Hans Lochner — Wiedeń; Hr. Franc. Zamoyski — Lubowla: Aga Didur — Kraków; Stefan Ozekański — Warszawa.

Hotel Saski: Józef Stanisław Redo — Warszawa; Andrzej Kochanowski — Pleszów; Cezar Kurt — Kalisz; Bernhard Siegel — Bielsko; Marek Windheim — Warszawa: Bolesław Nietriewski — Branice; Arnold Obremski — Warszawa; A. Zdzisław Iwański — Katowice; Stanisław Gołęszowski — Warszawa; Marja Dernałewicz — Warszawa; Zofja Wierzbicka — Warszawa; Marja Szipanak — Warszawa; Oswald Pines — Stanisławów.

——o:o——

DZIELNY CZYN HARCERKI. Dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Minkiewicz w rozkazie dziennym Nr 70 wyraził uznanie i pochwałę w imieniu Służby wychowance jednej z burs Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom harcerce Walerji Niewiarowskiej za uratowanie w dn. 8-ym Epca rb. życia st. szeregowca 6 Baonu — Szymańskiego.

Nieuczciwy podstęp komunistów

Polscy komuniści wysyłają „niemieckie“ depesze z pogróżkami do premjera Grabskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donosiliśmy wczoraj pan premjer Grabski otrzymał onegdaj depesze od komunistów niemieckich i od komunistów francuskich. Obydwie depesze zawierały gwałtowne protesty w sprawie bojowców komunistycznych oraz osobiste pogróżki pod adresem pana premjera.

Dziś w południe „Gazeta Warszawska“ otrzymała telegram z Berlina zaadresowany: Redakcja Gazety Warszawskiej do prezesa ministrów Warszawa: Telegram ten brzmi z niemieckiego następująco:

„Rote Fahne“ Berlin Nr. 189. Dzienniki polskie ogłosiły dwie depesze do prezesa ministrów Grabskiego w Warszawie podpisane przez komunistyczną frakcję parlamentu niemieckiego i komunistyczną frakcję sejmu saskiego, w sprawie procesu Hübnera i tow. Telegramy polegają na mistyfikacji. Ani jedna ani druga frakcja nie wysłała takich telegramów ani nie podpisywała. Za redakcję „Rote Fahne“: Remmele, naczelny redaktor. Za frakcję komunistyczną parlamentu niem. Hecker poseł do parlamentu, za centralny komitet partji komunistycznej niemieckiej Otto Geschke poseł do parlamentu za frakcję sejmową Artur Golke“.

———:o:———

Antypaństwowe postępowanie krakowskiego żydostwa.

Zwracaliśmy już w naszem piśmie uwagę „miarodajnych“ czynników na fakt pozornie drobny, lecz wymownie świadczący o antypaństwowem usposobieniu ludności żydowskiej w Krakowie. Dotąd jednak czynniki owe nie zareagowały na wskazane im niewłaściwości, skutkiem czego piętnujemy je znowu i będziemy to czynili tak długo, aż przypomną sobie o swym obowiązku.

Chodzi nam mianowicie o to, że przeważna ilość „sklepów tytoniowych“ — na Stradomiu i Kaźmierzu prawie wszystkie — utrzymywanych przez żydów, ma na odnośnym szyldzie **orła państwowego bez korony.**

Dla lepszego zrozumienia tej sprawy wyobraźmy sobie, że za czasów niewoli austrjackiej ośmieliłby się ktoś w podobny sposób zniekształcić herb państwowy. Władza bezpieczeństwa nie ścierpiałaby tego ani godziny, a lojalni enkaenści krakowscy rwaliby sobie włosy z głowy, oburzeni takiem bezeceństwem.

Dziś atoli, gdy chodzi o demonstracyjne zniekształcenie **państwowego herbu polskiego,** co kogo to interesuje? Skoro polska policja przechodzi nad takiem zniekształceniem do porządku — to widocznie „wolno w Polsce, jak kto chce“ i, co zatem idzie, wolno żydowinom urządzać sobie kpiny z herbu Polski!

Gdyby ta notatka nie poskutkowała — postaramy się, by „miarodajne“ czynniki krakowskie otrzymały „pouczenie“ od wyższej instancji.

Zaznaczamy przytem, że w sprawie herbu państwa, umieszczonego nazewnątrz sklepów, w pierwszej linji obowiązani są interwenjować magistracy komisarze obwodowi, mający czuwać nad wyglądem wystaw sklepowych.

Ale może tym panom nie podoba się korona na głowie orła?...

Łomżynianin golący się w Krakowie.

Był niezadowolony.

Pan B. Ł. stały mieszkaniec i obywatel Łomży, mając interes w Krakowie, zwrócił się z całem zaufaniem do bliskiego dworca zakładu cyrulicznego przy ul. Lubicz pod Nr. 5.

Był to pierwszy krok p. Ł. w podwawelskim grodzie i niestety, dzięki niechlujstwu i zdzierstwu tamtejszego Figara, usposobił jak najgorzej obywatela Łomży wobec drogiego nam wszystkim Krakowa.

Bo oto we wspomnianym zakładzie, nie dość, że ogolono p. Ł. bardzo boleśnie tępą brzytwą i umyto sposobem kocim, tj. dwoma mokremi palcami mistrza sztuki upiększania męskich oblicz — po skończonej operacji ogolono mu już bez mydła oszczędną kieszeń, wypłaszając z niej aż 1 zł. 20 groszy za zabieg, kosztujący w Łomży połowę.

P. Ł. jak nam donosi, zawiadomił o tem „najokropniejszem zdzierstwie i wyzysku“, jak je nazywa krakowski urząd walki z lichwą.

Przez wydział tamtejszego magistratu i za naszem pośrednictwem radby przestrzedz wszystkich, jadących do Krakowa.

Będąc też w najgorszym nastroju, innymi oczami patrzał na całe miasto, a nawet Małopolskę, widząc wszędzie wyzysk, nawet w urzędach parafjalnych. Trzeba jednak przyznać, że przekonania tego nabrał nie bez podstaw, gdyż za wszystko żądano odeń więcej i co ważniejsza niesłusznie.

SPRAWA POŻYCZEK BUDOWLANYCH Z PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU GOSPODARCZEGO. Komitet rozbudowy m. Krakowa przesłał dotychczas Oddziałowi krakowskiemu Banku Gospodarstwa Krajowego 50 podań różnych instytucyj i osób prywatnych z wnioskami o udzielenie kredytów budowlanych na łączną sumę 3,321,200 złotych. Na skutek tych wniosków powołany Bank wydał już szeregowi petentów promesy na pożyczki budowlane, które będzie następnie wypłacał w miarę postępu robót. Należy przytem podnieść zupełne sharmonizowanie działalności wspomnianego Oddziału krakowskiego Banku Gosp. Kraj. z akcją Komitetu rozbudowy m. Krakowa i wielką celowość urzędowania. Oddział ten pozostaje w ciągłym kontakcie z Komitetem tak, aby całą akcję kredytową najlepiej dostosować do potrzeb miasta. Mimo zaś przepisów, które wymagają różnych formalności, Oddział ten potrafi zawsze znaleźć drogę najbardziej rzeczową, któraby czyniła i zadość wymaganiom prawa i postulatom rozbudowy miasta, a była przytem najmniej uciążliwa dla stron. Oczywiście najlepsza wola krakowskiego Oddziału Banku Gosp. Kraj. nie zdoła przełamać największej przeszkody, jaką jest zbyt mała kwota rozporządzalnych kredytów.

Jednakże i w tym kierunku Oddział ten uczynił, co leżało w jego możności, a mianowicie poparł ze swej strony memorjał p. komisarza rządu jako przewodniczącego Komitetu rozbudowy wniesiony do Dyrekcji Banku Gosp. Kraj. w Warszawie z prośbą, aby od kontygentu kredytu na rozbudowę miasta Krakowa w 1925 r. nie potrącano pożyczek budowlanych wypłaconych w ogólnej sumie 595.000 zł w czasie od 1 marca do 7 maja br., czyli przed wejściem w życie nowej ustawy o rozbudowie miast.

Dzięki temu stanowisku krak. Oddziału niewątpliwie pierwotny kontyngent kredytów zostanie utrzymany, a pożyczki budowlane będą udzielone zgodnie z wnioskami Komitetu rozbudowy.

KOLONJA W PROKOCIMIE. Onegdaj Komisarz rządu Ostrowski w towarzystwie członka Komitetu rozbudowy m. Krakowa r. dra Müllera i inż. Rychlewskiego udał się do Prokocimia w sprawie rozdziału kredytów przeznaczonych na rozbudowę, które mają być m. in. udzielone także kolejarzom krakowskim, budującym sobie domy w Prokocimiu. Stwierdzono na miejscu, że kolonja kolejarzy krak. liczy w Prokocimiu 200 parcel budowlanych, dotychczas ukończono budowę 30 domów mieszkalnych i obecnie już częściowo zamieszkałych. — 56 domów jest w budowie, a nadto ukończono budowę 34 budynków gospodarskich, które prowizorycznie są zamieszkałe.

Komisarz rządu zapowiedział, że w najbliższym czasie ma być zaprowadzona komunikacja autobusowa między Krakowem a Wieliczką z przystankiem w Prokocimiu.

W sprawie budowy ochronki dla dzieci kolejarzy w Prokocimiu Komisarz rządu jako wiceprezes TS. L. przyrzekł ze strony tego Tow. finansową pomoc.

CENY TARGOWE W DNIU 21 SIERPNIA B. R.: Mleko zbierane 1 litr 10—20 gr, niezbier. 25—30 gr, kwaśne 18—20 gr, śmietana słodka 50—60 gr, kwaśna 1.60—2.00 zł, masło 1 kg. 3.20—3.50; ser krowi 1 kg. 80—90 gr, jaja 1 kopa 6.50—7.00, jaja sztuka 11—12 gr, jabłka kraj. 1 kg. 0.40—1.00 zł, gruszki 0.60—1.20; śliwki zwycz. 1 kg. 0.60—1 zł, śliwki renglody 0.80—1.20; czernice 1 litr 15—20 gr, kury 4—6 zł, kurczęta 3—5 zł, kaczki 3—5 zł, gęsi 4—7 zł, ziemniaki 100 kg. 6—7 zł. ziemniaki 1 kg. 10—12 gr, marchew 1 kg. 15—18 gr, buraki 12—14 gr, ogórki zagon. 1 kopa 0.60—1.10 zł.

PIORUN W GRAND-HOTELU. Dziś w godzinach popołudniowych znów niebo udarowało Kraków piorunem. Około godz. 3-ciej zaległa miasto gęsta ciemność, przerywana od czasu do czasu błyskawicami. Nagle w oczach wszystkich mieszkańców rozpłonęła oślepiająca zagiew liljowa i potężny huk wstrząsnął murami i szybami domów.

W tym to właśnie momencie liczni stołownicy obszernej restauracji Grand-hotelu przy ul. Sławkowskiej, uległi niebywałej panice.

Bo — proszę sobie wyobrazić: ten i ów niesie właśnie do ust widelec ze smakowitym kąskiem, tamten dłubie najspokojniej w zębach, wszystkich właśnie opanowuje rozkoszna senność, aż tu straszliwy huk, brzęk szyb szklannego dachu, szczęk dygocących naczyń, chichot wibrujących murów, skrzyp gnącej się pod naporem wrażeń podłogi! A do tego w pierwszym momencie oślepiający błysk i nagle czarna, okrutna, nieprzenikniona ciemność!...

Nic więc dziwnego, że część gości porwała się do ucieczki, część runęła pod stoły, ten i ów się zakrztusił, tamten wypluł, ktoś nawet najedzony do przesytu, dostał wymiotów, inny wyrzekł się obiadu, tam-

ten przyjemności zapłacenia zań, jednem słowem — panika!

A wszystkiego tego powodem był jeden jedyny piorun, który gruchnąwszy w dach Grand-hotelu, przebiegł po murach najspokojniej w ziemię, wzbudzając jedynie panikę i spalając wewnętrzne stopki w przewodach elektrycznych.

Ale — co mogło ściągnąć w tym budynku piorun? Na razie publiczność komentuje dwie możliwości, a to, że przynętą dla piorunu były albo unoszące się z komina smakowite opary doskonałej kawy, albo — że siły niebieskie poszukują w Krakowie dla kogoś wolnego pokoju, śląc po krakowskich hotelach pioruny na wywiady. Przedwczoraj w hotelu „Polonja", dziś w hotelu „Grand"!... Przecież to jasne jak piorun, że niebo rewiduje hotele! A może w świetle błyskawic aniołowie robią fotograficzne zdjęcia tajemnych scen, jakich codzień tyle kryją dyskretnie zamknięte pokoje krakowskich hoteli?...

DODATKOWE WPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE odbędą się w dniu 31 sierpnia br. w porze przedpołudniowej. To rozporządzenie Miejskiej Rady Szkolnej w Krakowie wywołał fakt, że przy wpisach dotychczasowych do tych szkół zgłosiło się mniej niż 6000 dzieci, tj. niżej od przeciętnej normy.

„SZÓSTKA" PÓJDZIE DALEJ. Oskawiona z wiecznego. a najczęściej bezskutecznego wyczekiwania publiczność na kursujące po niej wozy, tramwajowe linja nr. 6, zostanie w najbliższym czasie przedłużona o 1 i pół km. w Podgórzu, a mianowicie od ul. Legjonów do zakładu Matecznego. Do pracy w tym kierunku przystąpiła Miejska Spółka Tramwaju już w ubiegłą środę, zakończenie robót tych spodziewane jest na ostatki października br.

Czy jednak Zarząd Spółki zamierza na linji tej pozostawić dotychczasową liczbę kursujących wozów? Przecież chyba nie, bo wzdłużona przestrzeń wymagać będzie dłuższego czasu do przebycia jej dla wozów, co znów naraziłoby publiczność na przedłużenie jej męki oczekiwania! Może zatem Zarząd Spółki zechce się i nad tym problemem zastanowić, bo wszystko chyba przedłużyć się da, tylko nie cierpliwość!

W MARCU BR. MIELI LUDZIE JESZCZE PIENIĄDZE, czego dowód w tem choćby, że w owym miesiącu dokonano szczęśliwie w Krakowie 27 aktów kupna sprzedaży domów i parcel; zaś 32 takich objektów zmieniło w tym samym czasie właściciel drogą spadku.

CZY WŁAŚCIWA OSZCZĘDNOŚĆ? System kutwiarski, jaki wprowadził premjer Grabski w agendy ministerstwa skarbu, zakrawa już wprost na humorystykę. do tego bardzo niezdrową i bardzo niewskazaną! Oto ministerstwo odmówiło krakowskiej młodzieży akademickiej paszportów ulgowych na wyjazd do Bułgarji. Wycieczkę tę planowała od dawna Centrala akademickich stowarzyszeń samopomocowych Krakowie, zarządziwszy do niej wszystko, co potrzeba, aż tu rozbiła się nagle cała rzecz o paszporty! A cóż na to ministerstwo oświaty, które z własnej inicjatywy powinno takie wysoko kształcące wycieczki uczącej się naszej starszej młodzieży urządzać?!

I jakaż przerażająca niekonsekwencja. Przed paru miesiącami ministerstwo wysyła na koszt Państwa kilkaset uczennic gimnazjum im. Strzałkowskiej we Lwowie do Rzymu, a dziś odmawia akademikom, najbardziej chyba wycieczek takich potrzebującym, jedynie ulgi, nic przecież Państwo nie kosztującej! — Czyż więc naprawdę rząd nasz dąży do zupełnego już ogłupienia młodych pokoleń, jak tego na każdym kroku niezbite daje dowody?!

Giełda.

Kraków, 22 sierpnia.

Na giełdzie efektów nastąpiła tendencja zwyżkowa dla papierów arbitrażowych. Reszta papierów bez zmiany. Tendencja mocniejsza.

Na pogiełdziu zastój.

Waluty i dewizy silniejsze, towaru brak.

Proces Steigera odbędzie się dopiero w listopadzie.

Lwów. (Tel. wł.) **Wobec tego, że obrońcy Steigera do 24 godzin po wręczeniu oskarżenia aktu oskarżenia, nie zgłosili sprzeciwu, akt ten stał się prawomocny. Jak nas informują ze sfer sądowych wątpliwem jest, czy rozprawa przeciwko Steigerowi będzie mogła się odbyć w październiku. Do końca września bowiem będą trwały urlopy sędziów, a przewodniczący desygnowany na tę rozprawę, będzie potrzebował najmniej miesiąca czasu, by zapoznać się ze stosem aktów. Przypuszczają zatem, że proces w najlepszym razie rozpocznie się gdzieś w połowie listopada.**

Olbrzymi huragan w Krynicy.

W tym samym dniu, w którym wskutek nawałnicy stracili życie w Tatrach śp. prokurator Kasznica, jego 17-letni syn oraz słuchacz uniwertetu w Krakowie bł. p. Wasserberg, niezwykłej siły huragan przeszedł przez Krynicę. Od wczesnego rana padał ulewny deszcz, zmieniając się chwilami w zalew, przypominający oberwanie się chmury. Popołudniu huragan szalał z olbrzymią siłą na wyższych terenach górzystych; miejscowe lasy rządowe poniosły poważne straty. W samej Krynicy na górze parkowej huragan wyrwał z korzeniami około 700 starych buków, świerków i jodeł. Chodniki w parku były zawalone zdruzgotanemi pniami drzew. Podobne spustoszenie huragan wyrządził na wielu sąsiednich wzgórzach.

Wybuch w wojskowem laboratorjum.

Warszawa. 20 bm. W wojskowem laboratorjum przeciwgazowem przy ul. Ludnej Nr 11, w czasie doświadczeń eksplodował zbiornik z fosforem. Zajęty przy doświadczeniach chemik, Stefan Chrząszczewski, (Krucza 48), doznał poparzenia głowy i, po opatrunku przez lekarza wojskowego, pozostał na miejscu. Na alarm przybył III oddział straży ogniowej, lecz wynikły wskutek wybuchu pożar zdołano ugasić jeszcze przed jego przybyciem.

Likwidacja sow-bandy.

Wilno, 20 bm. W powiecie Duniłowickim aresztowano dwóch szpiegów dywersantów, należących do bandy, aresztowanej jeszcze w początkach lipca r. b. Aresztowano dwóch ostatnich członków tej bandy, niejakiego Mackę i Koracha. Policja natrafiła przy tej sposobności na obfity materjał dowodowy. Tym sposobem banda szpiegowsko-dywersyjna została zlikwidowana.

Rodziny poległych policjantów

mają prawo do takiej samej pomocy, jak rodziny poległych na froncie.

Jak się dowiadujemy, ministerjum spraw wewnętrznych, po długich namysłach i rozważaniach sprawę pomocy rodzinom po policjantach poległych na służbie załatwiło w ten sposób, że wdowy po nich otrzymają po 300 złotych, dzieci zaś po 200 — jednorazowo.

Wiadomość ta brzmi wprost nieprawdopodobnie. Jednorazową „odprawę" otrzymują rodziny wszystkich urzędników i funkcjonarjuszy państwowych w wypadkach naturalnej śmierci. Podobne zasiłki wypłaca wiele firm prywatnych.

Nie można jednak w żaden sposób stosować podobnej miary do wypadków śmierci z powodu pełnienia służby policyjnej.

Każdy prywatny przedsiębiorca musi zapłacić odszkodowanie rodzinie zabitego przy pracy robotnika.

Czyż służba policyjna, gdzie nakaz bezwzględny często naraża policjanta na niewątpliwą śmierć, jest mniej ważna od obsługiwania maszyny w fabryce?

Czy państwo i społeczeństwo mają prawo żądać od swoich obywateli, (a policjant jest chyba również obywatelem państwa!), by narażali rodziny swoje na śmierć głodową, w obronie innych obywateli?

Podobne rozumowanie byłoby conajmniej — barbarzyńskie. Policjant poległy na posterunku ma takie same zasługi, jak żołnierz na froncie, bo walczy również z nieprzyjacielem państwa i kraju, często gorszym od zewnętrznego.

Wątpliwości żadnych nie powinno być, że rodziny poległych na służbie policjantów i oni sami, gdy zostają z tych samych powodów inwalidami, mają prawo do takiej samej pomocy, jak inwalidzi wojenni i ich rodziny. Skarb polski, który wspiera tylu inwalidów i b. urzędników z armji i służby państw zaborczych, nie może wahać się w udzieleniu, conajmniej takiej samej pomocy ludziom, którzy życie swoje kładą w obronie państwa i społeczeństwa.

Decyzja ministerjum spraw wewnętrznych o jednorazowej odprawie jest niewątpliwie jakiemś „biurokratycznem" nieporozumieniem, które powinno być rychło usunięte.

Dolar gotówkowy nieoficjalnie płacono 6.50.

Akcje. (Cyfry w złotych). (W transakcji:

Górka	12.75
Tepege	8.50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 8.50; Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.00; H. Cegielski w Poznaniu 0.30; Starachowice 1.35—1.40; Zieleniewski 11.00; Żyrardów 5.95; Spirytus 1.80; Chodorów 3.00—3.05.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 24.20; Londyn 25.04 i pół; Nowy Jork 5.15.5; Belgja 23.45; Włochy 18.70; Hiszpanja 74.30; Holandja 207.85; Berlin 1.22.7. Wiedeń 72.55; Sztokholm 138.65; Oslo 96.50; Kopenhaga 119; Sofja 3.75; Praga 15.25; **Warszawa 89.50.** Budapeszt 0.72.5; Białogród 9.22 i pół; Ateny 7.90; Konstantynopol 3.02; Bukareszt 2.63; Helsingfors 13; Buenos Aires 208.

FELIKS TEODOROWICZ.

Dziwna bajka.

A gdy światło w oknie twojem gaśnie, pozostaję sam.

Wrażenie dopiero co bytej rzeczywistości drga mi jeszcze chwilę w mózgu szybko zanikającą łuną, wreszcie coraz wyraźniej zarysowują się czarne sylwetki domów, wyłaniające się zwolna z nicości, jak nowy akt stwarzania.

I już widne linie kominów, ganków, ściany domów, szyby okien jakiby szarzeją w swej czerni. Nowy świat na miejsce tamtego, nowe percepcje wzroku... nowe złudy.

Gdyby w takiej czerni bezgwiezdnej nocy mogła zajaśnień twoja jasna głowa temi samemi blaskami i barwami, jak jaśnieje w dzień, byłaby to okropna jakaś zjawa, krew w żyłach mrożąca, potwór, upiór, strach, przed którym by przerażone oczy zamknęły się w drżących dłoniach!

Ale — nie! nie, to niemożliwe!... Śpij słodko, spij, a ja ci tu drżącemi płaczem ustami szeptać będę bajkę.

— - :: - —

Był raz ktoś, z nazwiska nieznany, co lubiał świeży wiatr łąk, szmer wody ciekącej i przydrożne, stare drzewa, obszyte zielenią traw. W takich miejscach układał się chętnie, wciągając nozdrzami chciwie świeży wiatr, wsłuchując się w tajemne szmery strumyka i wnikając rozciekawionemi oczyma w gęstwę poszycia traw, podpatrując w niej życie świata. A gdy niepojmowaniem go męczył się, układał się na wznak i patrzył z pod przymkniętych powiek długo w słońce, aż mu jego blask wnikł w każdą kroplę krwi, w serce, w mózg. A wtedy, mając słońca dość, szeroko rozwartemi oczyma wodził hen po polach, po wodzie, po drzewach, widząc, że to wszystko, że całe niebo i ziemia to przecież jedna ogromna czerń, pokryta jakiby żarzącą się rdzawo sinawą sadzą, która — tkliwych — tylko zdmuchnąć, a pozostanie nic! W takich chwilach człowiek ten bał się, bał się ogromnie, sam nie wiedząc czego...

Pewnego dnia, gdy tak patrzał w słońce, a potem ujrzał wokół siebie rdzawą noc, nadeszła jego ukochana, siadając obok, z uśmiechem słodkim w oczach siwych czekając go miłośnie.

...Lecz człowiek krzyknął, porwał się z ziemi i zasłaniając dłońmi oczy, jął biedz przed siebie na oślep. Stanął dopiero, uderzywszy sobą w przydrożne drzewo, a patrząc w stronę ukochanej, zeszedł począł rozumieć...

A powróciwszy do ukochanej, opowiedział jej wszystko dokładnie, co w tej krótkiej chwili przeżył...

Leżeli obok siebie aż do zmroku, tuląc się w wzajemnym, serdecznym uścisku wciąż, spijając wzajem biegnące im z oczu łzy i usta zwierając w gorących pocałunkach...

A gdy przyszła noc, chłop z sąsiedniej zagrody usłyszał idący z pola cichy jęk; po chwili drugi i jakiś stłumiony krzyk...

Porwał się z posłania, wziął w rękę kij i poszedł w stronę, skąd jęk go dobiegł.

A po chwili, nad brzegiem szemrzącego strumyka, w gąszczy zmokrzałych rosą traw, wśród przydrożnych, starych drzew, ujrzał kontury dwu nieruchomych ciał obok siebie leżących. W bladem świetle zapałki ujrzał ich krwią zlane twarze... A obok na trawie dwie pary patrzących nań strasznie oczu, wśród skrzepów krwi...

— o-o —

Wieść rozeszła się szeroko. Długo mówiono o wypadku, wreszcie zapomniano.

Tylko gdzieś u bram kościelnych czasem słychać, jak ktoś swój opowiada obcemu, że owi dwoje staruszkowie, wyciągający po grosz drżące ręce, z głębokiemi w pustych oczodołach bliznami, to kochankowie, co dobrowolnie wyrzekli się słońca, mówiąc, że w wiecznej czerni nocy, co ich otacza, widzą się wzajem wciąż w całym przepięknym blasku dusz swoich i — że są szczęśliwi!...

— - : - —

Ale ty, gdy jutro wschód złotem obleje twoje okno, stań w niem w całej twej krasie, nie myśląc o dziwnej mojej bajce i dalej czaruj świat urodną twą młodości!...

Na wybrzeżu belgijsko-francuskiem.

(Korespondencja własna).

Ostenda, w sierpniu.

Królowa plaż belgijskich, jak tu nazywają Ostendę, rozsiadła się dumnie w samem centrum niedługiego, bo zaledwie 60 km. liczącego wybrzeża morskiego, którem włada Belgja. W prawo i w lewo od Ostendy ciągnie się nieprzerwany wieniec mniejszych i większych plaż. Tuż przy granicy holenderskiej kwitnie Zoute-Knocke, prześlicznie, estetycznie rozplanowane i zabudowane. Zwłaszcza nowa część Knocke, t. zw. Zoute, rozrosła się po wojnie niebywale szybko i zdystansowała już od 2 lat Ostendę pod względem ilości ściągających tu Anglików i Amerykanów. Wielką przynętą dla anglosasów jest tu zwłaszcza golf i olbrzymie, znakomite tereny gry. Tu też, w Knocke, znajduje się siedziba i prześliczne Casino, belgijskiego Golf-Clubu, który jednoczy przeszło 20.000 zwolenników tego rodzaju sportu. Diuny, tj. pagórki piaszczyste, obrośnięte trawą w okolicach Knocke, zaliczają się do najpiękniejszych na wybrzeżu i stanowią idealny wprost teren dla gry golfa.

Na przeciwległym krańcu wybrzeża, o 4 kilometry od granicy francuskiej, znajduje się La Panne. Nieco mniejsza od Knocke plaża ta należy do najmilszych wilegjatur belgijskich i cieszy się reputacją najbardziej francuskiej z plaż belgijskich. Rozrzucone wśród pagórków i zieleni wille La Panne stanowią tło, na którem odrzyna się prostą linją bardzo ładna, ukwiecona digue. Tu, na digue, koncentruje się życie towarzyskie, stąd zbiegają na szczerozłoty piasek, ku wabiącym świeżością słonej wody falom, kąpiące się pary, tu rozlegają się dźwięki muzyki z kiosku koncertowego, z przyległych kawiarń, tu też wieczorami przy blaskach zachodzącego słońca urządza młodzież nieśmiertelne cramignon i farandole leodyjskie, porywając w wir zabawy i niefrasobliwej uciechy spacerowiczów, młodych i starych.

Między tymi dwoma skrajnymi punktami — La Panne i Knocke, rozsiane są gęsto inne niemniej ożywione i piękne plaże. A więc Westende z olbrzymim świeżo wybudowanym Palacem, Coq s mer, urocze Wenduyne — wilegjatura par excellence nababów belgijskich, którzy pobudowali tu sobie przepiękne wille i pałace, olbrzymie Nieuport, Coxyde, Heyst, Duinbergen etc. etc.

Ruch automobilowy na wybrzeżu olbrzymi. W sobotę wieczór i w niedzielę rano zjeżdżają sznury niekończące się aut ze wszystkich stron kraju, z Francji, z Holandji.

Życie na wybrzeżu belgijskiem jest niesamowicie tanie w porównaniu z cenami wilegjatur u nas. Z wyjątkiem Ostendy ceny są mniej więcej jedne i te same wszędzie. Przeciętna cena pokoju na jedną osobę z utrzymaniem w pierwszorzędnym hotelu, w pełnym sezonie, w La Panne, w Knocke czy w Nieuport wynosi 30 franków, tj. 7 i pół złotego.

„Hinterland“ plaży belgijskiej należy do najciekawszych w Europie. Cała historja średniowiecza przechowała się architektonicznie i uczuciowo w takiem Bruges lub Furnes. Zresztą Bruges znane jest dzięki Rodenbachowi (Bruges la morte) i leży na szlaku turystycznym Bruksela—Ostenda. Mniej uczęszczane i rozsławiane jest za to Furnes (Veurne, po flamandzku), małe miasteczko o 12.000 mieszkańców, istna perła zabytków architektury średniowiecznej i słynne na całą Belgję, a jedyne bodaj w Europie teatrum wstrząsającej swą ponurością i grozą procesji pokutniczej. Procesja ta, w której biorą udział zakapturzeni i w pokutne odziani szaty mnisi i mniszki, posuwa się śród lasu płonących świec przez uliczki Furnes. Wyobraża sceny ze starego i Nowego Testamentu, odtworzone z realizmem Teniersa i hiszpańską srogością Goyi. Ukrzyżowanie, Zmartwychwstanie, zbrodnie Heroda, Prorocy, Król Dawid itd. wszystko to rozgrywa się na tle zgromadzonych z całej Flandrji tłumów, przy akompaniamencie psalmów pokutnych.

O pół godziny jazdy od Furnes znajduje się granica francuska. Ten sam kraj, ta sama ludność. — Flandrja francuska.

Przy powrotnem przekroczeniu granicy francuskiej wizytuje przedziały w pociągu celnik, pytając o pieniądze, o złoto.

— Czy nie ma pan wypadkiem 100.000 franków przy sobie? — pyta celnik kogoś z podróżnych.

— Jak mi pan doda 99.000 będę mu bardzo wdzięczny!

— Bien dit! — chwalą roztropnego facecjonistę towarzysze podróży. W.

Aparat radio w trumnie.

Dziwactwo Jankesów nie zna granic. Oto np. jeden z bogatych farmerów, zamieszkały w sąsiedztwie „stolicy filmu“, miasta Los Angelos, kazał sobie za życia zrobić wspaniałą stalową trumnę, z umieszczonym pod jej wiekiem aparatem radjowym.

Zapytany przez przyjaciół o cel umieszczenia tego aparatu w trumnie, wyjaśnił go im w sposób następujący: dusza ludzka, od chwili śmierci aż po dzień sądu ostatecznego, przebywa w bezpośredniej bliskości ciała. A ponieważ za życia pasjami lubiłem słuchać muzyki przez aparat radjowy, przeto chcę mojej duszy zapewnić tę przyjemność na czas dłuższy, a zarazem dać jej możność dowiadywania się o tem, co się na świecie dzieje“.

Wszelkie perswazje przyjaciół pozostały bez skutku, a farmer cieszy się już teraz przyjemnością, jakiej będzie doznawał po śmierci.

Nowy okres badań ekonomicznych.

Zasób wiadomości, któremi dotąd operowała ekonomika rolnicza, pochodził przeważnie ze spostrzeżeń i badań, dokonywanych nad organizacją i gospodarką dużych warsztatów rolnych — przy zupełnem niemal pomijaniu drobnych organizmów produkcji wiejskiej — jakiemi są gospodarstwa włościańskie. Cały szereg wywodów syntetycznych, opartych na zadaniu elementów pracy, stosowanej w dużych przedsiębiorstwach rolnych — i dźwigającej te przedsiębiorstwa na poziom wyższej kultury — pozostawał bez żadnego wpływu praktycznego na rozwój gospodarstw małorolnych, które szły własnemi, — a tak mało w naszych stosunkach zbadanemi drogami.

Ewolucja stosunków agrarnych w Polsce nadal będzie zmierzała w kierunku rozpadania się dużych obszarów rolnych — na gospodarstwa średnie i małe. Zasadnicza linja tego historycznego procesu poparta została u nas ustawami o reformie rolnej, które normalnemu biegowi sprawy usiłują nadać niejako tempo jeszcze szybsze. Słuszne są zatem przewidywania, że w najbliższym czasie wymagania gospodarstw drobnych, tj. kwestja ich organizacji, potrzeby kredytowe i wiele innych zagadnień, nieodłącznych od życia organizmów wytwórczych, wysuną się na pierwszy plan stosunków rolnych. Naukowo-empiryczny materjał ekonomiki okaże się w wielu wypadkach niewystarczającym i będzie wymagał studjów uzupełniających, przeprowadzonych z punktu widzenia nowej orjentacji, do której zmusza przebudowa ustroju agrarnego w całej Polsce.

Dla ujęcia, zdefinjowania i rozwiązania nowych zagadnień, przez przeobrażającą się pracę na roli — powstaje w Warszawie specjalny Instytut ekonomiczny, poświęcony badaniom zjawisk gospodarstwa wiejskiego z uwzględnieniem przedewszystkiem — zaniedbanej sfery drobnych gospodarstw rolnych.

Bliższe szczegóły o Instytucie podamy niebawem.

Ograniczenia kredytowe.

W dniu wczorajszym obradowała Rada Banku Polskiego nad sytuacją kredytową i walutową, jednakże bynajmniej nie nad dalszemi restrykcjami kredytowemi, jak o tem doniosło jedno z pism wczorajszym. O ile nam wiadomo, na posiedzeniu Rady zaznaczyły się raczej tendencje w kierunku złagodzenia stosowanych obecnie ograniczeń kredytowych. Definitywne decyzje w tych sprawach powzięte zostaną prawdopodobnie przy końcu bieżącego tygodnia.

Czesko-polska konferencja kolejowa.

Dnia 20 bm. odbędzie się w Pradze konferencja kolejowa polsko-czechosłowacka w sprawie pewnych zmian w rozkładzie jazdy między Polską a Czechosłowacją. Zmiany te mają na celu wprowadzenie całego szeregu udogodnień w komunikacji między obu krajami w okresie zimowym. W konferencji tej ze strony polskiej weźmie udział przedstawiciel ministerstwa kolei oraz przedstawiciele dyrekcji kolejowej krakowskiej i lwowskiej.

Z teatru im. Słowackiego.

Pożegnalny wieczór operowy. — Debiuty „Lohengrin“ na Wawelu.

Pożegnalny wieczór „Zespołu artystów opery warszawskiej“ był złożony z czterech fragmentów oper: „Aida“, „Faust“, „Tosca“ i „Żydówka”, danemi bez współudziału chórów, a uzupełniał go występ doskonałej tancerki p. Zabojkin. Przedstawienie to miało — zdaje się — na celu danie, młodym adeptkom sztuki, sposobności do zadebiutowania i spróbowania sił swych w szerszym zakresie. Pierwsza z nich była p. Nika Jakubowska, Krakowianka, znana z swych usiłowań, jeszcze z czasu działalności Tow. operowego, po którego unieruchomieniu, występowała kilkakrotnie w operze katowickiej i lwowskiej gościnnie, przeważnie jednak wspierała swym talentem wokalnym miejscowy ruch muzyczny, biorąc udział w produkcjach Tow. Oratoryjnego itd. P. Jakubowska wykonała postać Tosci, w scenie ze Scarpiem (którego zaśpiewał bardzo ładnie p. Orda), wykazując spory, acz niewystarczający zasób doświadczenia scenicznego i duże postępy w rozwoju pięknego głosu. Na ogół był to debiut pomyślny. Stwierdził, iż p. Jakubowska powinna znaleźć już miejsce dla siebie odpowiednie w którejś z oper.

Drugą debiutantką była p. Marja Brohen (pseudonim), uczennica mistrzów warszawskich, śpiewająca w II akcie „Żydówki“ partję tytułową. — Debiutantka przedstawiła się korzystnie jako zjawisko sceniczne. Piękne warunki zewnętrzne, zgrabnej postawy i pięknej budowy, podnosił bardzo efektowny kostjum, który p. Brahen — panienka o ruchach pełnych gracji oraz swobodnej dystynkcji — umie nosić z odpowiednim stylem. Głos piękny, starannie urobiony w dobrej i celowej dyscplinie, posiada czystość, nośność oraz sympatycznie działający dźwięk o znacznej ciepłocie i kolorystyce. Jakkolwiek trudne warunki, w jakich pracowała reżyserja, nie mogła dać sympatycznej debiutantce dostatecznej ilości prób, to jednak z problemów gry i zgodności śpiewu z orkiestrą wychodziła p. Brohen zawsze zwycięsko, mimo uwidaczniającej się tremy i wszelkich nieprzychylnych warunków, powodujących niedociągnięć, tak zwykłych przy każdym debiucie. Wróżyć jednak można młodej — bezsprzecznie utalentowanej — śpiewaczce karjerę o poważnym zakroju, a polecić ją można każdej operze, jako niewątpliwie użyteczną, dzielną i utalentowaną pracownicę.

Debiutantką, do pewnego stopnia, była nadto także i p. Karwowska, słyszana tu jedynie w partjach mniejszych. Pozwolono jej śpiewać Eudoksję (Żydówka). Występ w partji tej — w której odziana w przepiękny kostjum wyglądała czarująco — przedstawił ten prześliczny głos o bardzo cieplem i niezwykłą czystością ujmującem brzmieniu z nowej strony, jako pierwszorzędny talent śpiewacki liryczno-koloraturowy. — Na wyjątkowe zdolności, wyjątkową muzykalność tej wysoce utalentowanej śpiewaczki, pozwalam sobie zwrócić baczniejszą uwagę dyrekcji opery warszawskiej. Reszta partyj spoczęła w rękach całego zespołu warszawskiego, o którego artystycznych usiłowaniach zdawałem sprawę na tem miejscu, charakteryzując każdy talent z osobna i podkreślając jego zalety, piękno itd. — oddając każdemu, co należy, pomny, iż gościom nie powinno wytykać się jakichś braków, niedostatków i pragnąc w ciężkiej pracy — do której dali się nieoględnie wciągnąć — i w nader przykrych warunkach, w jakich przez 6 tygodni pozostawali, dodać bodźca i otuchy, tak potrzebnych w każdem przedsięwzięciu artystycznem i raczej zagrzewać jak mrozić krytyką ujemną.

Wdzięczny im jestem za to, co słyszałem i czego się nasłuchałem na rok cały aż do przyszłego — oby lepszego — sezonu wakacyjnego.

Nie był on świetnym i takim, jakim go mieć chcieliśmy i jakim go zapowiadały szumne imperjały p. Bujańskiego „dyrektora“ tej imprezy, które obiecywały nam obok tych kilku osób, pracujących bez wytchnienia, gościnę jeszcze innych polskich sił śpiewackich i kapelmistrzowskich, lecz obietnic tych nie dotrzymały. Prawnicy twierdzą, że afisz jest kontraktem między stroną a przedsiębiorcą. Jeżeli tak jest w istocie — jako nieprawnik nie wiem — to p. Bujański kontraktu nie dotrzymał. Nie obeszło się i bez tak zwanego w sferach teatralnych „kryminału“, jakiem było przedstawienie „Fausta“ z nieumiejącą partję debiutantką, nieprzygotowaną, zgoła scenicznie, a wypuszczoną na scenę, jako „gościnnie biorąca udział artystką“ szumnie zapowiadaną kłamliwemi komunikatami.

Mili i wysoce sympatyczni goście warszawscy, acz nie dociągnęli ogólnego tonu przedstawień, do niveau na jakiem stało zeszłoroczne staggione lwowskiej opery, pod względem zwartości, wyrobienia i zespolenia całości — dało jednak parę pięknych wieczorów (Goplana, Otello, Samson i Dalila, Straszny Dwór), które spragnionych piękna muzycznego, zadowoliło. Za to im też na tem miejscu składam serdeczne podziękowanie, choć wysłuchiwać ich enuncjacji musiałem w warunkach niedogodnych, pozbawiony — jako dziennikarz i maestro, którego kilku uczni śpiewało w tem gronie — ułatwień, jakiemi cieszyćby się powinna prasa ze strony kulturalnego przedsiębiorstwa, nie obawiającego się krytyki.

Pozostało mi do omówienia wystawienie „Lohengrina na Wawelu. Było nad wyraz słabe, dla tego w myśl poprzednich mych wywodów, wolałem raczej o niem nie wspominać. Lecz z grona Czytelników i przyjaciół „Gońca“, otrzymałem pisma, podnoszące kwestję niestosowności wprowadzania dzieła — wprawdzie kapitalnego — poczętego z ducha germańskiego, tak nam wrogiego na Wawel, nasze palladyum polskości na ten Wawel tak drogi sercu każdego Polaka, na którem jeśli już odważono się na turnieje artystyczne, to niech w nich biorą polscy poeci, polscy muzycy, polscy artyści, z polskiemi dziełami. Tam jest miejsce tylko dla wytworów geniusza naszego narodu. Na to zapatrywanie zgadzamy się z tem jednak zastrzeżeniem, że jeżeli kilkutysięczny tłum, złożony nie tylko z gapiów, zaakceptował wdarcie się na sacreficium polskie geszefciarza przedsiębiorcy z Lohengrinem, to wielkie dzieło to, acz obcego geniusza pokazać należało z całym szacunkiem dla jego wartości, bez trapanacji i kastracji, obcięć itd. Jak to miało miejsce. Twórca Lohengrina R. Wagner, entuzyasta i nowator, był dla nas życzliwie usposobiony, skoro napisał „Polonię“, a wiemy, że zabierał się do napisania opery „Kościuszko“.

„Na Wawelu niechaj produkują się dalej chóry i nasze stowarzyszenia artystyczne“ — kończy swe pismo jeden z czytelników — „bo jeśli tak dalej pójdzie, pozostanie tam do wystawienia jeszcze „Dybuk“ nb. w żargonie, dzieło, które podobno obiegło świat cały“...

Stanisław Bursa.

WIADOMOSCI SPORTOWE

KOLARSTWO.

SZCZEGÓŁY KOLARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATOWYCH.

W zawodach kolarskich o mistrzostwo świata dla amatorów, wyniki półfinałów były następujące: I półfinał: 1) Meyer, 2) Oszmella; II półfinał: 1) Mazairac, 2) Leene. Finał: 1) Meyer 13.4 sek., 2) Mazairac. Finał o trzecie miejsce: 1) Leene, 2) Oszmella. Polscy kolarze odpadli w 1-8 finałach, a mianowicie: Oszmella pobił Szymczyka, Galvaing — Podgórskiego, a Krewer — Łazarskiego. W mistrzostwie zawodowców: I półfinał: 1) Schilles, 2) Moeskops; II półfinał: 1) Kaufmann, 2) Mischard. Finał: 1) Kaufmann 12.6, 2) Schilles. Finał o trzecie miejsce: 1) Mischard, 2) Moeskops.

PIERWSZY ROWER ELEKTRYCZNY O 3 KOŁACH

Fabryka „L'Industria di Milano" wypuściła przed kilku dniami pierwszy model roweru elektrycznego. Rower jest ładowany 8-ma baterjami. Koła robią 300 obrotów na minutę. Możliwe obciążenie na każde koło wynosi 20 klg. W dniu onegdajszym na Piazza del Domo publiczność urządziła owacyjne przyjęcie twórcy pierwszego elektrycznego wehikułu inż. Boggio, który urządził pierwszy próbny wyjazd na miasto. Rząd włoski zakupił już 1600 wyżej wspomnianych rowerów dla armji.

—:o:—

PIŁKA NOŻNA.

CZESKI KLUB S. K. PARDUBICE W STOLICY.

Znana z występów w r. 1922 słynna drużyna czechosłowacka S. K. Pardubice przybywa na 22 i 23 bm. do Warszawy, celem rozegrania 2 meczów z Polonją.

SĘDZIOWIE FOOTBALOWI A I B KLASY AUSTRJACKIEJ

żądają obecnie wysokich honorarjów za prowadzenie zawodów. a mianowicie pół miljona koron za mecz pierwszoklasowy (70 tys. koron równa się 1 dolarowi). Ze względu na to, że koszty te pokrywają kluby grające, które ostatnio wegetują pod względem finansowym — jest prawdopodobne, że dojdzie do poważnych scysji między austrj. zw. p. n. a „związkiem sędziów footbalowych".

BILANS HAKOAHU

po tournee w Polsce i Łotwie przedstawia się następująco: rozegranych zawodów 15 (wszystkie wygrane), stosunek bramek 89:3 na korzyść Wiedeńczyków.

BAWIĄCY W SZWECJI RAPID

rozegrał 10 zawodów, z których 3 wygrał, 6 zakończył remisowo i 1 mecz do teamu kopenhaskiego przegrał. Stosunek bramek 17:11 na korzyść Rapidu.

PROFESJONALIZM W PIŁCE NOŻNEJ WĘGIER

nie przyobleka się w szaty oficjalne ze względów czysto praktycznych. Prowodyrzy węgierskiego Zw. p. n. twierdzą, że „amatorstwo" bardziej popłaca, gdyż kluby nie opłacają (jako „amatorskie") żadnych podatków. Bez komentarzy...

—•:•—

TENNIS.

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Zakończony ostatnio turniej tenisowy o mistrzostwo Górnego Śląska, przyniósł następujące wyniki: gra pojedyńcza panów — Stolarow (Łódź); gra podwójna panów — Stolarow i Steinert (Łódź); gra pojedyńcza pań — W. Richterówna (Łódź); gra mieszana — W. Richterówna i Steinert (Łódź); gra pojedyńcza panów z wyrównaniem — Żółtowski (Poznań); gra podwójna z wyrównaniem — Bracia Żółtowscy (Poznań); gra mieszana z wyrównaniem — W. Richterówna i Steinert.

MECZ TENNISOWY SZWAJCARJA—INDJE.

Powyższy międzynarodowy mecz tennisowy przyniósł zdecydowane zwycięstwo graczom indyjskim w stosunku 6:1, a rozegrany został w St. Moritz.

DRUŻYNA U. S. A. DO WALKI O DAVIS COUP.

Amerykańska federacja tennisowa ustaliła następujący skład drużyny tennisowej, która zmierzy się w walce o Davis Coup ze zwycięzcą meczu Francja—Australja, a więc: Wiljam Tilden, Wincent Richard, Wiljam Johnston i Norris Williams.

—:o:—

PŁYWACTWO.

PRZED MISTRZOSTWAMI PŁYWACKIEMI.

Trzydniowe zawody pływackie o mistrzostwo Polski, jakie ujrzy w tym tygodniu stolica, będą jedną z najpiękniejszych imprez sportowych sezonu. Złożą się na to świetne warunki widowiskowe zawodów, efektowny program, zawierający oprócz biegów pływackich, skoki z wieży i trampoliny, match water-polo i nadewszystko wysoki poziom sportowy zawodów, w których prawdopodobnie padną niemale, że wszystkie rekordy polskie. Jest zagadką jedynie, czy uda się naszym pływakom pobić rekordy ustanowione w roku zeszłym przez Katowiczana Dettego, który następnie optował i wyjechał do Niemiec, pozostawiając swe nazwisko na 6 miejscach w tabeli polskich rekordów. Szczególne zainteresowanie powinien wywołać mecz water-polo, pierwszy w stolicy. Gra ta cieszy się za zachodzie niezwykłą popularnością, tak, że może rywalizować nawet z footbalem, i miejmy nadzieję, że zaszczepiona na nasz grunt przyjmie się dość szybko. Zawody odbędą się, jak wiadomo dn. 22, 23 i 24 bm. w porcie na Pradze.

Bieg kolarski dokoła województwa łódzkiego.

Łódź zajmuje w polskim sporcie kolarskim poczesne miejsce. — Nietylko pod względem jakości, ale i pod względem ilości zawodników znajduje się wśród elity kolarskiej Polski.

Nie bez znaczenia jest tu zapewne fakt, iż posiada obok Warszawy jedyny w Polsce tor betonowy, na którym urządzane są często emocjonujące zawody z udziałem pierwszorzędnych kolarzy zagranicznych. Udział właśnie kolarzy zagranicznych przyczynia się w wielkiej mierze do popularyzacji tak pięknego spor tu, jakim jest kolarstwo.

Najważniejszemi organizacjami na terenie Łodzi są Union i T. W. C. Oba te towarzystwa wykazują ogromną ruchliwość, a to przez urządzanie zawodów, pierwsze na torze, drugie zaś przeważnie szosowych.

W roku bieżącym urządziło już T. W. C. imprezę zakrojoną na europejską miarę. Był nią bieg sztafetowy na przestrzeni Łódź—Kalisz—Łódź, w którym udział wzięły wszystkie kluby łódzkie.

Obecnie, jak dowiadujemy się, przystępuje T. W. C. do urządzenia już w najbliższą niedzielę biegu kolarskiego dookoła łódzkiego województwa. Bieg ten urządzony będzie na wzór odbytego w ubiegłym tygodniu, podobnego, lecz na znacznie większej przestrzeni biegu dookoła województwa warszawskiego.

Szczegóły niedzielnej imprezy przedstawiają się następująco: Bieg odbędzie się na linji Łódź—Rawa—Piotrków—Łódź i prowadzić będzie z lokalu T. W. C. przy ulicy Piotrkowskiej 174 przez Piotrkowską, Nowomiejską, Brzezińską do wsi Nowosolna, skąd dalej przez Brzeziny, Jeżów, Rawę, Czerniewice, Lubochnię, Tomaszów Mazowiecki, Wolbórz, Piotrków, Tuszyn, Rzgów, Rudę Pabjanicką, Szosę Pabjanicką do Łodzi, gdzie zostanie zakończony w lokalu TWC.

Cała trasa biegu podzielona została na trzy etapy, w których odbywać się będą wspólne starty. Etapy te są następujące: I-szy — Łódź — rogatka m. Rawy; drugi — rogatka m. Rawy — rogatka Piotrkowa; III-ci — rogatka Piotrkowa — lokal T. W. C. w Łodzi.

Ogólna przestrzeń biegu wynosi około 200 kilometrów i musi być przebyta w czasie maksymalnym 8 godzin 45 minut.

Pierwszy start zbiorowy zawodników nastąpi w siedzibie T. W. C. o godz. 7 rano. Po przybyciu do Rawy następuje postój, następnie zaś drugi wspólny start o godz. 10 m. 35. Zawodnicy, którzy do tego czasu nie przebędą pierwszego etapu zostają wykluczeni z dalszego udziału w biegu. Trzeci i ostatni start odbędzie się w Piotrkowie o godz. 13 m. 25.

Przybycie poszczególnych zawodników do Łodzi ma nastąpić najpóźniej o godz. 15 m. 45.

Zwycięzcą uznany zostanie ten zawodnik, który przejdzie wszystkie trzy etapy w najkrótszym czasie, startując przytem razem z pozostałymi zawodnikami. Zwycięzca otrzymuje jako nagrodę złoty żeton mały i odpowiedni dyplom. Drugi z kolei otrzymuje żeton srebrny pozłacany duży, trzeci zaś tylko żeton srebrny duży.

Najważniejszym punktem regulaminu biegu jest IX, na zasadzie którego wszelkie prowadzenie, czy to przez samochód, czy też przez motocykl jest surowo wzbronione. Również wzbronioną jest zamiana roweru, wolno natomiast naprawiać poszczególne części.

Zainteresowanie biegiem wśród klubów łódzkich i prowincjonalnych jest ogromne, tak, iż spodziewany jest udział ogromnej liczby kolarzy z Oswaldem Millerem, Szenbrokiem (Pabjanice) i Blauem na czele.

Na czele komisji organizacyjnej stoją z ramienia T. W. C. pp. B. Knapski, Payrebrune, Bienek. Herman i Falcman. Skład komisji daje rękojmię, iż zawody wypadną pod względem organizacyjnym okazale.

(My)

Jak biegają Paddock i Murchirson?

W Paryżu odbyły się dwie poważne imprezy lekkoatletyczne, na których wśród licznych gwiazd jaśniejszych i bledszych popisywali się również znani Amerykanie Charly Paddock i jego nieodłączny towarzysz Loren Murchinson.

Wspomniani lekkoatleci występowali również w Niemczech, gdzie odnieśli moc porażek. O podróży ich szczegółowo podaje „Stadion", nie krępując się dowodzić. iż podróże te stały się od szeregu miesięcy ich zajęciem.

Ponieważ Charly zabrał z sobą tatusia i mamusię, by im pokazać Europę, a Loren też potrzebował pieniędzy — obaj ściśle obliczyli swą wartość handlową, kurs dewiz europejskich w stosunku do dolara i przypuszczalną ilość widzów.

W Berlinie zgodzili się startować tylko po poprzedniem wypłaceniu im 2.000 marek (około 2 i pół tysięcy złotych), w innych miastach niemieckich wystarczało im 1.500 marek. Kiedy w Hamburgu gotówki nie wypłacono z góry, odmówili udziału w zawodach; stanęli do nich wtedy, gdy kierownicy klubu organizacyjnego, zebrawszy osobiste swe pieniądze, doręczyli im 800 marek. Ale wobec tego, że tylko połowa sumy „należnej" była wpłaconą — stanęli do jednego tylko biegu, a nie do dwóch, jak było w programie. Byli zresztą obaj pobici, co nie przeszkodziło im bynajmniej zażądać potem „brakujących" 700 marek. Sprawiedliwość nakazuje zauważyć, że byli bici we wszystkich miastach niemieckich, prócz jednego, przytem nieraz w przedbiegach i nietylko przez Houbena, co można darować, ale przez sprinterów mniej słynnych — Buchenra, Schuffera, Koeniga. Bonnera. Co do dwóch dni paryskich, oto szczegółowy rachunek, przedstawiony przez tych panów Zarządowi „Stade Francais" i opublikowany w gazetach: koszta podróży — 1.800 franków; koszta utrzymania — 1.200 fr.; odszkodowanie — 5.000 fr.... Jeśli przyjąć pod uwagę przebytą podczas zawodów przestrzeń, wypada 2 złote od metra; przebiegli bowiem łącznie z przedbiegami 1.100 m.

Opublikowanie wszystkich tych nieprzeznaczonych do wiadomości publicznej szczegółików, może przysporzyć obu młodzieńcom kłopotów. Angielski Związek nie wypłał Murchinsonowi zdobytych na mistrzostwach Anglji nagród, wszczęto dochodzenia...

Trzeba mieć jednak nadzieję. że, taksamo, jak Nurmi, powrócił czysty z Ameryki. Amerykanie nie wyjadą pokrzywdzeni z Europy... I będą mogli godnie reprezentować swój kraj na Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie. W uniewinnieniu ich zainteresowanych jest tylu... zatroskanych o czystość amatorstwa prezesów!

KOBIECY REKORD PŁYWACKI.

Mistrzyni olimpijska Miss Lackle pobiła rekord światowy w pływaniu 100 y styl dowolny, osiągając czas 1:02.2. Dawny rekord należał do Wehselan 1:03.

DZIEŃ PŁYWACKI W PRADZE.

Międzynarodowe mecz piłki wodnej przyniosły następujące rezultaty: Bruksela—Praga 3:2, Belgja—Czechosłowacja 5:2. Mecz pływacki Czechosłowacja-Austrja 54:51.

—•o—

BOKS.

Z ZAGRANICZNYCH RINGÓW BOKSERSKICH.

New York. Znany bokser senegalski Battling Siki został po meczu z Silvani'm zdyskwalifikowany przez amerykański Związek bokserski.

Chicago. Tom Kirby pobił Elliott'a w 2 rundzie przez k.-o. Jednocześnie Cook (Australja) zwyciężył Stossel'a po 10 rundach na punkty.

New York. Belgijski mistrz Devos zwyciężył Ferry'ego na punkty po 10 rundach.

Essen. Breitenstädter pobił na punkty po 10 rundach mistrza Europy Clement'a (Szwajcarja).

—•!•—

ROZMAITOŚCI.

SPRAWA KRAKOWSKIEJ MAKKABI.

Pod takim tytułem zamieszcza jedno z pism lwowskich krótką, ale wiele mówiącą notatkę.

P. Z. P. N. na jednem z ostatnich posiedzeń uchwalił ponownie oddać sprawę mistrzostw kl. B. w okręgu krakowskim wydziałowi gier i dyscypliny. gdyż poprzednia uchwała wydziału nie miała dostatecznej podstawy. Nie jest wcale wykluczonem, że wydział zatwierdzi swoje poprzedzenie i P. Z. P. N. znajdzie się w końcu w sytuacji bez wyjścia.

WYNIKI LEKKOATLETYCZNE ZAGRANICĄ.

Metz. W zawodach z udziałem lekkoatletów paryskich Cator pobił rekord francuski w skoku w dal, osiągając 749 cm. Bieg 100 mtr. wygrał Theard w 11 sek., 400 mtr. Corbenney 50 sek.

Nimregen. Międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne Niemcy Zachodnie—Holandja przyniosło zwycięstwo Niemcom w stosunku 63:49 pkt.

ODZNACZENIE W SPORCIE.

Jak się dowiadujemy długoletni prezes klubu Orzeł Biały p. Ludwik Amblard otrzymał od Prezydenta Rzeczypospolitej srebrny krzyż zasługi za krzewienie sportu w armji.

6.500 KLM. W POWIETRZU.

New York. Słynni lotnicy amerykańscy Wade i Well przybyli w dniu onegdajszym do New Yorku po wielkiej podróży powietrznej Los Angelos-New York na dystansie 6500 klm.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Naczelny redaktor przyjmuje w dnie powszednie od g. 11—12 i od g. 17—18.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

CZYTELNICY I CZYTELNICZKI „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ (Urzędnicy, Nauczyciele, Agenci, Emeryci, Akademicy) szukający ubocznego zajęcia, otrzymają zastępstwa. Kilkadziesiąt miast wolnych. Adres: Lesny, poczta Podbuż, woj. lwowskie. 3546

3 POMOCNIKÓW malarskich potrzeba zaraz. Wiadomość: Urząd Pośredn. Pracy. Kraków, ul. Podzamcze 30. 3532

POTRZEBA szlifierza metalowego w Krakowie. Posada do objęcia zaraz. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze L. 30. 3497

DLA OPTANTÓW, którzy powrócili z Niemiec do Polski jest posada na kierownika tartaku i zarazem młyna walcowego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBA nadleśniczego z akademickiem wykształceniem. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBNA kasjerka z wysoką inteligencją, lat średnich, wdowa lub emerytka, ze znajomością języka niemieckiego i francuskiego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3435

POTRZEBA kilku pomocników i terminatorów galanteryjno-blacharskich. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3435

POTRZEBA dwóch terminatorów do zakładu kotlarskiego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3435

POTRZEBA 2 pielęgniarek, kilku agentów, pomocnika księgarskiego fachowca, kowala i szlifierza metalowego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3270

Poszukujący posad

POSZUKUJĘ posady zawodowego rybaka, lub jako kierownika technicznego przy zakładaniu stawów, narybianiu tychże i t. p. ewentualnie, jako dozorcy jezior i stawów (stawniczego) — przyczem podaję swoją przeszłość: Jestem egzaminowanym mistrzem rybackim. — Od r. 1915—1921 byłem kierownikiem rybackim u firmy: „Gebrüder Jakob“ z Berlina na 17 jeziorach Mazurskich na Pomorzu. — Posiadam oryginalne świadectwa. — Następnie dzierżawiłem sam jeziora i stawy na Mazurach. Adres: Władysław Śniadecki, Brzeżany, mistrz rybacki. 3468

KORESPONDENT rutynowany (polski, angielski, niemiecki) poszukuje posady zaraz tylko w większym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Rutyna“. 3537

URZĘDNIK sądowy, zredukowany, poszukuje pracy biurowej. Przyjmie stanowisko administratora, magazyniera lub inkasenta za niewysoką kaucją. Wiadomość pod „Urzędnik“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3536

SZOFER, solidny, inteligentny, młody człowiek, kawaler, b. student, władający obcemi językami, przyjmie posadę zaraz. Poważne referencje. Oferty: „Kilkoletnia praktyka“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3534

CZŁOWIEK młody, inteligentny, z dobremi rekomendacjami, poszukuje pracy, chętnie przyjąłby woźnego lub inkasentta. Łaskawe oferty pod „Energiczny“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3533

MŁODA, inteligentna, zajmie się gospodarstwem u jednej osoby; może wyjechać. Oferty pod „Młoda“ do Admin. „Gońca Krakowskiego“. 3535

BUCHALTER-BILANSISTA przyjmuje prace buchalteryjne w godzinach popołudniowych. Warunki przystępne. — Oferty pod „Rachunkowość“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3528

BIURALISTKA-korespondentka rutynowana, ze stenografją, biegle pisząca na maszynie, szuka zajęcia w pozabiurowych godzinach; poważne referencje. Oferty: „Fr.“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3527

BUCHALTER rutynowany, pracowity, poszukuje posady buchaltera lub pom. buchaltera. Wymagania skromne. — Łaskawe oferty pod „Skromne wymagania“ do Admin. „Gońca Krakowskiego“. 3526

ADMINISTRATOR-rządca kluczowy, kawaler z wyższem wykształceniem, kilkuletnią praktyką na samodzielnych stanowiskach, wszechstronnie doświadczony rolnik, poszukuje posady od 1 października. Oferty pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Administrator“. 3525

HANDLOWIEC energiczny, rutynowany, zmieni posadę na wyjazd. Długoletnia praktyka jako sprzedawca, dział zakupów, kalkulator i t. p. Łatwość i szybkość orjentacji. Znajomość niemieckiego. Łaskawe oferty pod „Działalność“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3530

ZREDUKOWANA urzędniczka, znajdująca się w przykrem położeniu, przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Przykre położenie“. 3516

GEOMETRA obeznany we wszystkich robotach polnych i kancelaryjnych (4 lata praktykował), szuka posady ewentualnie spółki. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Geometra“. 3517

BIURALISTKA z kilkuletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty: „Z. Z.“ do Admin. „Gońca Krak.“. 3518

PANIENKA inteligentna, pisząca biegle na maszynie, znająca dobrze język polski i niemiecki poszukuje popołudniowego zajęcia od godz. 3 do korespondencji, książkowości wzgl. jako kasjerka. Łaskawe oferty pod „Biegłość“ do Admin. „Gońca Krak.“. 3519

BONA z szyciem, dobrze polecona, poszukuje posady do dzieci wieku 3—6 lat. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Dzieci“. 3520

POSZUKUJĘ posady biurowej lub kasjerki; znam język niemiecki, za 100 złotych miesięcznie. Łaskawe oferty proszę składać: pod „Sumienna“ do Admin. „Gońca Krak.“. 3521

PANIENKA Małopolanka, z dobremi świadectwami, znająca krawieczyznę, poszukuje zaraz jakiejkolwiek posady. Oferty do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Inteligentna“. 3522

ZARZĄDCZYNI - gospodyni, wdowa, młoda, inteligentna, sumienna, pracowita, skromna, z 6-letniem bardzo grzecznem dzieckiem, znająca doskonale gospodarstwo wiejskie pragnie zmienić posadę od 1 września, lub 1 października tylko do samotnego, solidnego pana na wsi lub w mieście. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Gospodyni-zarządczyni“. 3523

MŁODA panna, poszukuje zajęcia, może być do szycia w domu prywatnym lub na wyjazd. 2 złote dziennie. Oferty pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „L. Z.“. 3484

MASZYNISTKA młoda, pisząca dobrze na maszynie poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Pilna“. 3506

KUCHMISTRZ starszy, samotny, z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami zmieni posadę. Oferty pod „Kuchmistrz“ do Admin. „Gońca Krak.“. 3514

BIURALISTKA, korespondentka rutynowana, ze stenografją, biegle pisząca na maszynie, pragnie zmienić posadę. Posiada kilkuletnią praktykę i poważne referencje. Oferty pod „M. M.“ do Adm. „Gońca Krak.“. 3542

INTELIGENTNA wdowa, lat 35, obejmie samodzielny zarząd domu, zna się na pielęgniarstwie chorych, również może się zająć dziećmi. Oferty do „Lwowianka“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3529

LEŚNIK zawodowy, w sile wieku, obeznany z wszelkiemi pracami leśnemi, obecnie w miejscu poszukuje posady od 1 września 1925. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Zawodowy leśnik“. 3489

URZĘDNIK notarjalno-adwokacko-bankowy, zdolny tabularzysta i spadkowiec, piszący biegle na maszynie, władający słowem i pismem polskiem, ruskiem i niemieckiem, poszukuje posady. Zgłoszenia i warunki pod „Urzędnik“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“.

Mieszkania i lokale

MIESZKANIA z utrzymaniem poszukuje młoda urzędniczka od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego pod „Mieszkanie wspólne“. 3550

POKOJU kawalerskiego, elegancko umeblowanego, poszukuję od 1. IX. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Urzędnik wyższy“. 3540

POTRZEBNE 2 pokoje, kuchnia z komfortem, bez pośrednictwa. Oferty pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „2 pokoje“. 3538

ZAMIENIĘ — POZNAŃ NA KRAKÓW 2 pokoje z kuchnią i łazienką, z pokoikiem dla służącej. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Zamiana“. 3510

POKOJU z utrzymaniem możliwie bez mebli, z elektryką i używalnością łazienki poszukuję zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Gońca“ pod „Solidny samotnik“.

KAWALER na wyższem stanowisku, poszukuje pokoju kawalerskiego przywwoitego z komfortem od 1 września b. r. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Czynsz wysoki“. 3500

Sprzedaż i kupno

GOSPODARSTWO 128 mórg, zabudowania kompletne, murowane pod dachówką, prywatne, bez długów, 10 lasu, 7 łąki z torfem, 3 konie, 8 bydła, 7 świń, maszynerja kompletna. Cena 13 tysięcy. Wojtowicz, Kopanki, stacja Porażyn. 3524

DO SPRZEDANIA w Płaszowie przy ul. Rybitwy 3 obok błoń podgórskich połowa domu murowanego za 20.000 koron czeskich lub równowartość w walucie polskiej. — Wiadomość: Michał Wadowski, Witkowice, ul. Stefanikowa 71, u Ostrawa. 3543

Rozmaite

LEKCYJ stenografji polskiej udzielam na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Stolarska L. 13, I. p., front. 3496

DERENIE do smażenia i na nalewki, śliwki ogromne i renglοty po 10 zł. Jabłka i gruszki stołowe, śliwki węgierskie, pomidory po 8 zł w koszykach franko za zaliczką wysyła: N. Riesel, Zaleszczyki. 3544

ALEKSANDER WARYWODA, syn Michała i Anny z Brusna starego, pow. Lubaczów, gr. kat., ur. w r. 1901, zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez pp. artylerji ciężkiej 4 p. c. w Łodzi, którą unieważnia się. 3547

5.000 Złotych 3539

i pracę włożę do korzystnego interesu. Oferty pisemne pod „Interes“ do Adm. „Gońca Krak.“

PRZYJMUJĘ

przepisywanie na maszynie. Wykonuję szybko i starannie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „BARDZO TANIO“. 3549

POSZUKUJĘ

5 pokoi z kuchnią komfortem od 1 września lub później tylko w śródmieściu najchętniej wprost od gospodarza. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskieo pod „Cena obojętna“. 3551

SIATKI RABITZA

do stropów betonowych itp.

pole a ze składu

Krakowska Fabryka Drutu i Wyrobów Żel. S. A.

KRAKÓW - PODGÓRZE

ul. Romanowicza 5. telefon 277.

3297 adr. tel. „Metalgor“.

KLAWIOL

A.K.

Niszczy ODCISKI i BRODAWKI bezpowrotnie

wyrob. Lab. Chem. Farm. Ap. Kowalski. 2803

Czytajcie i rozpowszechniajcie

Gońca Krakowskiego

Szycie bielizny damskiej

wykwintnej przyjmuję wraz endlem i haftem po nader niskich cenach. Adres podać do Adm. Gońca Krak. pod „Wykwintna bielizna“ 3548

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego“ uznane za najlepsze od lat 45 nagrodzone wielkiemi złotemi medalami ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu. Tanio polecają Hurtowe Składy Fabryczne The Kasprzycki Company Marszałkowska 153 telefon 104 51, Chłodna 28, telefon 113 51. Dogodne warunki spłaty. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie Oddziały Częstochowa Aleja 43, Kielce Sienkiewicza 31, Lublin Szpitalna 17. 3345

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego“ uznane za najlepsze od lat 45. nagrodzone wielkiemi złotemi medalami ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu. Tanio polecają Hurtowe Składy Fabryczne The Kasprzycki Company Marszałkowska 153 telef. 104-51 Chłodna 28, telefon 113 51. Dogodne warunki spłaty. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie 3477

Pamiętajcie o T. S. L.

Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Hrabyk.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.